Nr 19. Dnia 24 stycznia. Sroda. Dnia 12 (24) stycznia 1883 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.—**Przewodnik adresowy**: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Dziś: ś. Tymoteusza B. M.
Czwartek: Nawrócenie ś. Pawła Apostoła.
Piątek: śś. Polikarpa B. i Pauli W.
Sobota: ś. Jana Chryzostoma B. W.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 53. Długość dnia godzin 8 minut 36.
Zachód „ „ 4 „ 30. Przybyło „ 0 „ 58.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Flawiana i Leonidasa M.
Poniedziałek: ś. Franciszka Salezego B. W.
Wtorek: ś. Martyny Panny.
Środa: śś. Piotra Nolasko i Marcelli Wd.

— W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie o godzinie 9-tej zrana, ku czci Przenajświętszego Sakramentu, uroczysta wotywa, z wystawieniem takowego i procesją.

— Na tęż intencję w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem-Mieście, odbędzie się przy całodziennem wystawieniu Najświętszego Sakramentu — wotywa solenna o godzinie 9 i pół zrana, po południu zaś o godzinie 3 i pół takież nieszpory.

— W dniu jutrzejszym przypada pamiątka Nawrócenia św. Pawła apostoła, która obchodzoną będzie w nadchodzącą niedzielę w kościołach: św. Krzyża i św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedmieściu.

Przegląd polityczny.

Jutro ma się rezegrać w sali pałacu burbońskiego dramat parlamentarny, w którego ostatniej scenie pan Duclerc może wyzionąć ducha—naturalnie tylko jako prezes gabinetu. Na jutro zapowiadają debaty nad wszystkiemi wnioskami, odnoszącemi się do sprawy wyrastających szybko, jak trawa majowa, pretendentów do tłustej spuścizny republikańskiej. Należą tu: wniosek p. Floqueta, ogłaszający banicję ogólną francuskich książąt krwi, wniosek radykalisty Ballue, żądający natychmiastowego usunięcia z armji wszystkich książąt orleańskich (Joinville, Aumale, Chartres, Alençon, Penthièvre), a nareszcie wnioski gabinetu, reprezentowane przez ministrów Fallières i Devès, poza któremi nie stoi podobno p. Duclerc, — a przeciw którym oświadczyli się w radzie gabinetowej ministrowie wojny i marynarki.

Z całego bukietu tych wniosków, zdaje się, że jeden tylko kwiatek zdoła się przyjąć na zdradliwej glebie parlamentarnej. Będzie to wniosek ministra Fallières, upoważniający rząd do wydalania z granic Francji, Algieru i kolonij tych pretendentów, których agitacje zagrażają bezpieczeństwu państwa. Natomiast projekt do zmiany prawa prasowego, orzekający co następuje: „Kto obrazi rząd republikański, karany będzie więzieniem od roku do dwóch lat. Publikowanie pism, podburzających umysły przeciw rządowi, uważanem będzie za podżeganie do buntu; winni tego przestępstwa stawiani będą przed „sądem policji poprawczej" — nie ma widoków przejścia, skoro nawet ministerjalny *Temps*, uchodzący za organ inspirowany przez p. Duclerca, nagania go i wzywa rząd, aby nie pozbawiał się charakteru liberalnego, ulegając naciskowi sztucznej opinji publicznej. Być może przeto, że p. Devès będzie zmuszony podać się do dymisji, a w takim razie i p. Duclerc przypomni sobie, że miał on tylko trzymać miejsce przygotowane dla p. Gambetty, a po zgonie wielkiego patrjoty utracił rację bytu. Gdyby przyjętym został wniosek Ballue, podadzą się niezwłocznie do dymisji ministrowie Billot i Jauréguiberry, ponieważ będą musieli uważać go za pośrednio dane sobie wotum nieufności, jako tym, którzy powinni byli domyślić się niebezpieczeństwa grożącego rzeczypospolitej ze strony książąt *umundurowanych*, i z własnej inicjatywy przenieść ich w stan rozporządzalności. Tak przynajmniej pojmują swe położenie ministrowie wojny i marynarki. Zresztą wniosek p. Ballue nie wydaje nam się logicznym: albo służący w armji książęta orleańscy spiskują, w takim razie zasłużyli na banicję wraz z innymi członkami rodzin panujących, albo zachowują się lojalnie, dlaczegóż w takim razie pozbawiać ich prawa służenia w armji narodowej,—prawa, którem szczyci się każdy obywatel francuski?

Lanterne i *Voltaire* podają obfitą wiązankę szczegółów o wrzekomem spiskowaniu księcia Aumale. Od października już na pięknym zamku książęcym w Chantilly odbywają się schadzki, zjazdy i narady familijne; w rzeczonym miesiącu w obecności Leona Saya, przewidywanego prezesa gabinetu orleańskiego, ułożono tam cały plan działania. Chodzi przedewszystkiem o to, aby księciu Aumale utorować drogę do prezydentury rzeczypospolitej — później on sam już pomyśli o sobie... Po śmierci Gambetty odbyła się nowa narada w paryskim hotelu Rotszylda, który jest bankierem tej monarchicznej entrepryzy. Od kilku miesięcy książę Aumale wydaje świetne bankiety dla jenerałów i deputowanych republikańskich, którzy licznie się tam gromadzą, za przykładem Juljusza Simona, Ribota, Saya, Andrieux i innych. „Szpadą" księcia Aumale ma być jen. Gallifet, po Chanzym najwyżej ceniony we Francji talent wojskowy.

Czy wszystkie te szczegóły, podające w podejrzenie republikanizm takich mężów, jak Juljusz Simon, Ribot i inni, są prawdziwe, na razie wiedzą tylko redakcje *Lanterne* i *Voltaire'a*. Że prawdopodobieństwo przemawia za niemi, to pewna... Dzisiejsza, nurtowana wewnątrz anarchją, a upokorzona na zewnątrz rzeczpospolita, nie jest zachęcającą dla wielkiej części narodu — temu i dziwić się nie można... Swoją drogą, wiele z tych pogłosek policzyć wypadnie do rzędu plotek salonowych. Gdyby wszystko, co donoszą od kilku dni o spisku legitymistów, było szczerą prawdą, zapewne bylibyśmy dotąd słyszeli o aresztowaniach. Tymczasem jenerał Charette i jego towarzysze chodzą bezpiecznie po bulwarach paryskich.

Konferencja londyńska w sprawie dunajowej ma się zgromadzić d. 6 b. m. pod przewodnictwem lorda Granville'a. Według *Kreuzztg*, program jej ostateczny mieści: przedłużenie mandatu europejskiej komisji dunajowej w Gałaczu, rozszerzenie terytorjum, ulegającego nadzorowi tejże, do Braiły, a nareszcie „skonstatowanie zgody mocarstw na utworzenie komisji nadbrzeżnej celem wykonywania kontroli nad żeglugą od Wrót żelaznych do Braiły, ewentualnie do Gałaczu" (wniosek Barréra). Skonstatowanie to zgody ogólnej możebnem będzie tylko w razie przyjęcia wniosku Barrére'a przez Rumunję; a dotąd o tem nie słyszeliśmy. Co do sprawy kilijskiej, *Kreuzztg* przypuszcza wniesienie jej przez Rosję na stół konferencji, dodaje wszakże, iż tylko techniczna strona tejże mogłaby wziętą być pod rozwagę. Na przyznanie Rosji prawa do uważania kilijskiego ramienia Dunaju za jej własność terytorjalną Europa się nie zgodzi. Tak przynajmniej zapewnia *Kreuzztg*, która pozwala się domyślać, że w tej sprawie odebrała „natchnienie z góry".

Br. Z.

5)

TAJEMNICA MOJEJ ŻONY.

Z OPOWIADANIA MŁODEGO MAŁŻONKA

UŁOŻYŁ

J. ALRYSSA.

(Dalszy ciąg.)

Patrzyłem uważnie na żonę; pomimo jednak moich natarczywych zapytań, owa kwestja „kuzynka" nie zdawała się wcale wprawiać jej w zakłopotanie. Czyżby tak znakomicie umiała udawać?

Czułem, że trucizna niewiary, sączona kropelka po kropelce przez baronową, zaczynała znów działać. Przed tygodniem, wczoraj, ba! na godzinę przed ową fatalną „rozmową" na bytność „kuzynka" zapatrywałbym się nie inaczej, jak na wizytę matki, siostry lub innych krewnych Wandy. Wykolejony nagle insynuacją baronowej, zaniepokojony zachowaniem się żony, czułem, że mi trudno będzie odzyskać równowagę myśli i uczuć. Pod wpływem więc owej „*idée fixe*" ciągnąłem dalej swoją inkwizycję..

— Dziwna jednak, dlaczego kuzynek obiera godziny swych wizyt w czasie mej nieobecności? Czy nierad spotykać się ze mną?

— Waciu na Boga!—zawołała żywo Wanda dotknięta widocznie moją mową—co ci jest?! Mówisz rzeczy, których zrozumieć nie mogę. Cóż to, nieufność?... czemże zasłużyłam na takie postępowanie z twej strony?

Milczałem, zawstydzony prawie...

— Nie, tobie coś jest!—mówiła dalej już z dobrocią, zauważywszy moje pomięszanie.—Tyś albo chory, albo masz zmartwienie i dla tego tak zrzędzisz i dręczysz twoją biedną żoneczkę — dodała pieszczotliwie, całując mię w czoło.

Nie, to niepodobna! To drogie, poczciwe, kochające stworzenie nie umiałoby kłamać, udawać! Precz! szkaradna maro niewiary!—zawołałem w duchu i pod wpływem tych uczuć porwawszy żonę w objęcia, wyrzekłem z czułością:

— Przebacz mi Wandziu! sam nie wiem co mówię! bo widzisz miałem trochę przykrości na mieście—i to mnie źle usposobiło.

— Ale to nic ważnego?—zapytała niespokojna.

— Nie, nie! Zresztą już minęło.

— No to mam nadzieję, że dobry obiadek, jaki ci kazałam przyrządzić, rozproszy do reszty te chmurki na czole!—zawołała wesoło, całując mię znowu.—Patrz, podano już wazę. Chodźmy!

To mówiąc, wzięła mnie za rękę i w susach a podskokach pociągnęła za sobą do jadalnego pokoju...

IV.

Smaczny obiadek, okraszony niekłamaną wesołością Wandzi, powrócił mi dobry humor. Po obiedzie żona, której pilno było powiadomić matkę co do loży, zabrała się do napisania bileciku; pozostawiony tedy samemu sobie, wziąłem się do mych adwokackich zajęć. Przygotowanie paru spraw, które miały przejść w ręce dependenta, narady z kilkoma klijentami, zajęły mi sporo czasu, tak, że po wyjściu ostatniego gościa, gdy spojrzałem na zegarek, był już wielki czas do teatru. Zarządziwszy tedy niezbędne zmiany w mej tualecie, udałem się do żony.

W pokoju Wandy gwar był niemały. Przybyłe panie, to jest teściowa z drugą jej córką Kazią, przypinały, poprawiały coś na żonie, unosząc się przytem co chwila nad szykowną jej tualetą. Przywitawszy zebrane panie, spojrzałem na Wandę... Nie wiem, czyja tu była zasługa: owej sukni „*bordeaux*", czy tej, co ją włożyła, ale rzeczywiście żona dotrzymała danego mi przyrzeczenia—wyglądała prześlicznie! Z uwagi na dość już spóźnioną porę, udało mi się nareszcie skłonić panie do wyjazdu.

Gdyśmy wchodzili do loży, podnoszono właśnie kurtynę; teatr był zapełniony po brzegi, kobiet młodych i średniego wieku nadzwyczaj wiele! Więcej może jak mężczyzn! Sztuka budziła niezmierne zajęcie, miała bowiem rozwiązać palącą „*question du jour*" we Francji, gdzie świeżo toczyły się gwałtowne rozprawy w parlamencie nad rozwodem, którego domagały się usilnie, powodowane *tyranją mężów* (sic) piękności nadsekwańskiej stolicy! Echo tych gwałtownych krzyków, jakkolwiek dość słabo odbiło się jednak i u nas; sztuka zatem mogła liczyć na powodzenie; nazwisko zaś Sardou stanowiło niemałe „*great attraction*" dla osób interesowanych, ciekawych zdania wytrawnego komedjopisarza w tak ważnej dla nich sprawie. Nie przeczuwały one zapewne, że Sardou, zamiast stać się rzecznikiem płci uciśnionej, tak krwawo ośmieszy jej niekonsekwencje!...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SKOBELEW i GAMBETTA.

P. J. Aksakow w pierwszym tegorocznym numerze redagowanego przez siebie dwutygodnika *Ruś* zamieścił nader interesujące szczegóły dotyczące dwóch ludzi, których nazwiska przed niedawnym czasem rozgłosem swoim napełniały całą Europę.

Ze względu na ogólny interes, jaki budzić może zetknięcie się tych dwóch osób, podajemy tu część artykułu *Rusi*, opartą na osobistych opowiadaniach i notatkach zmarłego jenerała Skobelewa.

„Jak już wiadomo, pisze p. Aksakow, Skobelew wcale nie wygłosił *mowy*, która w swoim czasie narobiła tyle wrzawy w Europie.

Przybywszy w początku lutego r. 1882-go, jako człowiek prywatny, do Paryża, gdzie posiadał dom odziedziczony w spadku po matce, odwiedzał wydawczynię *Nouvelle Revue*, zapoznał się ze współpracownikiem tego pisma p. Camillem Farcy, spotykał się z innymi znajomymi, a wypowiedziane przezeń opinje o politycznem położeniu, o niemieckiem *Drang nach Osten*, o najściu austrjaków na Bośnię i Hercegowinę itd., obudziły wpośród francuskich *patrjotów* chęć skorzystania z jego obecności i zużytkowania rozgłosu jego nazwiska dla swoich *patrjotycznych* celów.

Do jenerała przybyła deputacja studentów serbów, kształcących się w Paryżu (podmówiona do tego podobno przez francuzów). Skobelew nie miał do nich mowy; poprostu toczyła się rozmowa, mniej więcej tej samej treści, i tem większem przeto było jego zdumienie i pomięszanie, kiedy nazajutrz spostrzegł część swoich słów ogłoszonych drukiem w formie uroczystej *mowy*, efektownie zredagowanej i przyozdobionej. Domyśliwszy się, iż musi to być sprawa Camilla Farcy, Skobelew pojechał go szukać, ale skoro się tylko ukazał w redakcji dziennika *Nouvelle Revue*, powitano go słowami: „daruj, ale na wszystko zaklinamy cię jenerale, nie zaprzej się swoich słów“ (*de grâce, général, ne retractez pas vos paroles*). Tłumaczyli mu i dowodzili, iż nadanie takiego rozgłosu *mowie* jest we Francji koniecznem, gdyż da możność rozbudzenia i zagrzania *patrjotyzmu* i puścić w obieg myśli, na wypowiedzenie których we własnem imieniu francuzi nie mogą się zdecydować i odważyć z obawy przed Bismarckiem.

Istotnie też prasa francuska jest niesłychanie ostrożna w swoich opinjach o polityce europejskiej i unika wszystkiego, co tylko mogłoby nastręczyć niemcom pretekstu do przyczepek i narazić Francję nie mającą skupionych sił na niemiły ambaras a może nawet na obrazę.

Kiedy Skobelew jeszcze się namyślał jak mu postąpić należy, otrzymał od Gambetty zaproszenie, aby się z nim widział i spotkanie ich zaraz potem przyszło do skutku...

Gambetta, według słów Skobelewa, również na wstępie powitał go prośbą, aby się drogą dziennikarską nie wypierał mianej przemowy i powiedział, iż „słowa jego przyniosły już francuzom niemały pożytek, iż szybko roznieciły w sercach płomień patrjotyczny, rozbudziwszy nadzieję sojuszu Rosji z Francją“... „*Cela a pris, comme une trainée de poudre!*“ cieszył się Gambetta. „Patrz pan, mówił dalej, oto dwa telegramy, jakie w tej chwili odebrałem z Hawru i Marsylji: flota i armja tchną radością... Uprzedzam pana jednak, iż w moim dzienniku będę zmuszony potępić nietaktowność jenerała Skobelewa, z uwagi na polityczną oględność i aby nie zdradzić solidarności z samym faktem wypowiedzenia mowy“...

Po powrocie od Gambetty, Skobelew swoim zwyczajem zanotował na kartce papieru w skróceniu treść rozmowy i te z jego wyrażeń, które mu się wydały godniejszemi uwagi.

Tę kartkę sami widzieliśmy i czytali. Gambetta mówił o czynionych przezeń staraniach zrewidowania konstytucji, wytworzenia we Francji silnej władzy, o pożytku przymierza Francji z Rosją w przyszłości, i wyraził się między innemi temi słowy: „*remerciez Dieu de n'avoir pas de parlement... Si vous en aviez un vous bavarderiez cent ans, sans faire rien qui vaille*“...

Później, Skobelew raz jeszcze miał z Gambettą długą rozmowę, a mianowicie był u niego na obiedzie wespół z jenerałem Gallifet, wojennym ajentem Francji podczas ostatniej tureckiej kampanji. Samo przez się rozumie się, iż tu nie było i nie mogło nawet postać w myśli żadne *porozumienie*, a tembardziej też z polecenia rządu rosyjskiego, jak podejrzywano w Europie! Była to poprostu wymiana myśli dwóch znakomitych ludzi, nie będących u władzy. Skobelew tłumaczył błędność tradycyjnej polityki francuskiej na wschodzie, której tak mocno trzymał się Thiers, i która zawsze była tak nieprzyjazną względem Rosji i prawosławia. Dowodził on iż Francja powinna wyrzec się lekceważenia, pogardy i nieprzychylności, właściwych w ogóle całemu zachodowi w stosunkach z plemionami słowiańskiemi i z ich dziejowym ruchem. Francja powinna na równi ze światem germańskim i łacińskim uznać świat słowiański, a Rosję jako jego przedstawicielkę i naturalną opiekunkę. Na to wszystko Gambetta zgadzał się zupełnie, lubo być może wyłącznie z punktu widzenia interesów francuskich, bacząc na możność starcia Francji z Niemcami...

Po powrocie z Paryża jenerał chciał streścić wszelkie szczegóły tego epizodu swego życia w obszernym liście do autora niniejszych słów, t. j. do redaktora *Rusi*, lecz go nie wykończył. Pomimo to za widzeniem się wręczył zaczęty bruljon rękopismu złożonego z 6 ciu kart. Rękopism ten, datowany dnia 4-go marca 1882 r., posiadamy w swojem zachowaniu. Początek manuskryptu brzmi jak następuje:

„*Program*: 1) Wrażenia przy wyjeździe z Moskwy. 2) Kilka słów o petersburskiej mojej mowie. (Niema związku pomiędzy nią a paryską, chyba tylko nienawiść okazywana przez niemców wszelkich odcieni.) 3) Wrażenia wywiezione z Francji, studenci słowiańscy, Madame Adam, Cam. Farcy, Gambetta, prasa angielska. 4) Mój powrót. Warszawa. 5) Przyjazd do Petersburga.“

Przytoczymy następne wyjątki:

„Przyznaję, iż przejechałem granicę francuską głęboko rozdrażniony i zasmucony bezceremonijnością, z jaką niemcy uczyli austrjaków nie szczędzić (w Bośnji i Hercegowinie) krwi prawosławnej...“ Dalej idzie cytata z pewnej niemieckiej gazety: „*Oesterreich muss im Sinne haben coûte que coûte mit seinem slavischem Aufstande energisch ans Ende zu kommen*“.

„We Francji, przeciwnie, spotkałem wiele *instynktownej*, choć jeszcze nieświadomej siebie, sympatji; wiele *chęci* obznajmienia się z wzajemnym stosunkiem Rosji i Niemiec do kwestji słowiańskiej i bałkańskiej... Przypuszczam, iż będziecie mnie mieli za wytłumaczonego, jeżeli w takiem usposobieniu serca i głowy zbliżałem się do pewnej części prasy, pragnącej okazać nam sympatję więcej namiętnie niż oględnie... Z tego korzystano z celem *dobrym* i choć teraz jestem w trudnem położeniu, *nie żałuję tego co się stało*... Cóż mam powiedzieć o przypisywanej mi mowie do studentów serbskich? Ściśle rzeczy biorąc, nie miałem jej, jak w ogóle nigdy nie wygłosiłem żadnej mowy. Do mego mieszkania przyszła młodzież serbska. Mówiliśmy serdecznie i rozumie się nie do druku. Camille Farcy opublikował ze słów studentów serbskich to, co mu się wydało interesującem dla rozbudzenia społeczeństwa francuskiego, nie zapytawszy się mnie. Mogłem formalnie zaprzeć się, ale Gambetta i *madame* Adam mnie przekonali. Pierwszy szczególnie kładł nacisk na korzystne wrażenie mowy na młodzież, armję i flotę. Ponieważ koniec końcem wszystko, co powiedziano w gazecie *France*, jest szczerą prawdą i według mego przekonania mogło doprowadzić nie do *wojny*, lecz do *pokoju*, dowiódłszy, iż Cesarz rosyjski jest siłą — zdecydowałem się nie zwracać uwagi na osobiste dla mnie następstwa i milcząc dać rozwinąć się temu co pożyteczne, t. j. tak u nas, jak i we Francji naturalnej i zasadnej nieufności względem sąsiada...“

Będą może tacy co powiedzą, iż to wszystko ma dziś spóźniony, historyczny tylko interes... Tak jest, o ile to dotycze osób. Ale podniesione przez nich kwestje istnieją, a rozwijające się zwolna wypadki przyniosą rozwiązanie“...

Nowy kontrakt

W przekonaniu, iż sprawa oświetlenia naszego miasta zajmuje szersze koła mieszkańców, podajemy poniżej warunki, na jakich zawarty został nowy kontrakt pomiędzy magistratem Warszawy a towarzystwem gazowem dessauskiem.

Zanim jednak przystąpimy do przeglądu samej umowy, winniśmy przypomnieć ożywioną dyskusję, jaka w tej sprawie toczyła się w r. z. pomiędzy dziennikami, a w której pismo nasze wzięło główny udział, występując przeciwko przesadnym żądaniom towarzystwa, bronionego przez inne organy.

Sądzimy, iż nie będziemy w błędzie, dopatrując wpływu omawianej dyskusji na przyśpieszenie zawarcia nowego kontraktu i uwzględnienie w nim słusznych wymagań i naturalnych potrzeb miasta...

Podług kontraktów dotychczasowych z lat 1856-go, 1866-go i 1867-go, towarzystwo posiadało prawo wyłącznego oświetlania Warszawy do dnia 8-go października r. 1883-go, przyczem magistrat mógł

Trzej pretendenci.

Paryż 20-go stycznia 1883-go roku.

Ojciec mój opowiadał pewnego wieczoru, iż gdy po raz pierwszy w jednym z teatrów paryskich po rewolucji roku 1830-go chciano przedstawić dramat, w którym na scenie ukazywał się aktor ucharakteryzowany za Napoleona I-go — zebrała się rada ministrów celem zadecydowania, czy rząd ma na to zezwolić, czy też wzbronić tego naśladownictwa fizjognomji wielkiego cesarza...

Przy obradach, których rezultat był twierdzący, każdy z ministrów na swój sposób przekonywał króla, iż rzecz to zupełnie błaha i nie warta namysłu, gdyż Napoleon jest już zupełnie zapomniany! Stało się zupełnie inaczej, niż przewidywali owi wielcy mężowie stanu... Na widok „szarego surduta“ publiczność nagle doznała jakiegoś nieopisanego wrażenia, które sama nie wiedziała jak objawić... Płakano, krzyczano, rozbijano ławki i krzesła. Trzeba było spuścić zasłonę i kazać opróżnić salę...

W nazwisku Napoleonów tkwi jakaś olbrzymia siła!

Gdy jenerałowie Aleksandra Wielkiego podzielili między siebie jego państwo, żaden nowy monarcha nie mógł spać spokojnie dopóty, dopóki dzieci tego wielkiego bohatera swoich czasów nie zostały zamordowane.

I dziś jeszcze proklamacja z podpisem „Napoleon“, rozlepiona na rogach ulic Paryża, nie jest objawem wzgardy godnym!

Cała prasa twierdzi wprawdzie wprost przeciwnie, co we Francji właśnie niczego nie dowodzi. Cała prasa plwała na Ludwika Napoleona Bonapartego... Wyśmiewano jego twarz zimną i bez wyrazu, jego spojrzenie martwe, jego akcent cudzoziemski... Wytwarzano na jego rachunek mnóstwo bajeczek, które się tylko rozchodziły po salonach... Utrzymywano, iż gdy przybył na plac Zgody i stanął przy obelisku luxorskim, zażądał aby go wprowadzono do wnętrza i hieroglyfy napisowe brał za okienka. Wszystko to nie przeszkodziło, iż przy wyborach ogólnych imię Ludwika-Napoleona wyszło ze wszystkich urn...

Dziś krewniak jego jest wydrwiwany prawie powszechnie, wszakże zdaje mi się on być najpotężniejszym z obecnych pretendentów, jakkolwiek w ogóle inaczej sądzą. Fizycznie, książę Napoleon jest typowo cezarejskim, mówi głośno, gestykuluje wyraziście, mówca to gwałtowny i „rozmawiacz“ wielce przyjemny... Jego żarty i dowcipy często były przeciw niemu samemu zwracane. Przypisywano mu pewną w tych językowych wybuchach złośliwość. Jeden z nich nawet obiegał salony i budził *horror*! Opowiadano, iż gdy mówiono w jego obecności o zakamieniałym egoizmie mieszczaństwa paryskiego i o konieczności deportowania—przy pierwszej lepszej okazji rewolucyjnej pewnej liczby mieszczan, książę Napoleon rzekł: „Tak, ale na statkach z klapami podwodnemi!“

W rzeczywistości dążeniem księcia Napoleona jest rozpocząć i powtórzyć — biorąc się do tego lepiej — rolę, jaką odegrał jego kuzyn; jak tamten jest on przesiąknięty „memorjałem z świętej Heleny“ i jak tamten zbyt podziwiał on świetne błędy i niedostatecznie rozmyślał nad próżnemi żalami więźnia z owej angielskiej wyspy.

Gdy naczelnicy dzikich pokoleń, brutalni służalcy nowego świata przybyli do stolicy rzymskiego imperjum, z początku przeszli na jego żołd i zapragnęli odeń tytułów honorowych. Rzym został wzięty przez tego z owych wodzów, który wzgardził tytułami i pieniędzmi. Napoleonowie, wodzowie świata nowego, zapragnęli też łask starego społeczeństwa i nie przyniosło im to szczęścia.

Książę Napoleon nie występuje jako pretendent do tronu, ale stawia swoją kandydaturę do pierwszego w kraju stanowiska. Nie mówi, iżby się uważał za niezbędnego, twierdzi on jedynie, iż Napoleonidzi z racji swych tradycyj są zdolniejsi od innych do prowadzenia Francji ku jej celom i sądzi, iż naród, wezwany do głosowania, jego na czele postawi. O tytuł mało chodzi księciu Napoleonowi, byle tylko posiadł władzę.

To nieugaszone pragnienie władzy wspólnie z nim trapi też hrabiego Chambord i hrabiego Paryża. Ci dwaj ostatni pretendenci często udawali bezinteresowność, ale udawanie to nigdy długo nie trwało... I niema się czemu dziwić! w istocie od pretendenta można wymagać wszystkich cnót i wszystkiego, oprócz jedynie tylko zrzeczenia się swoich pretensyj. Dyoklecjan wolał sadzić sałatę, aniżeli powrócić do steru rządu... Ale Dyoklecjan był już przesycony wykonywaniem władzy. Pretendenci tego przesytu nie zaznali, szczególniej pretendenci francuscy, otoczeni ciągle przez dworaków, podniecających ich do zdobycia sytuacji, w którejby mogli wzbogacić swoich stronników i ciągle odpychani od czarownych lądów, których nigdy z oczu nie tracą.

Jakaż bo różnica typów ci trzej francuscy pretendenci?!

Chambord roztyły przedwcześnie i zawsze uśmiechnięty, żyjący kadzidłami salonów, jak bogowie olimpijscy napawający się dymem poświęceń i ofiar; książę Napoleon, natura bogato uposażona i zagadkowa, w którym jedni chcą widzieć Tybera, drudzy upatrują Adrjana; wreszcie hrabia Paryża. zupełnie nie zagadkowy młody

wypowiedzieć umowę na trzy lata przed tym terminem; wypowiedzenie takie w właściwym czasie nastąpiło, skutkiem czego zostały podjęte rokowania nowe, które doprowadziły do kontraktu, wchodzącego w moc od nowego roku bieżącego, a ekspirującego z dniem 1-ym stycznia roku 1906-go.

Oto podstawowe jego zasady.

Towarzystwo dessauskie będzie posiadało przez 23 lat wyłączne prawo oświetlania Warszawy i Pragi, oraz wyłączne prawo dostarczania gazu do oświetlania, gotowania, ogrzewania i do motorów.

Wyłączność wszakże ta nie jest bezwzględna. Instytucje np. publiczne, a także osoby prywatne, mogą wyrabiać gaz na użytek własny, urządzać aparaty i układać rury, byleby tylko gaz ten nie był wyprowadzany po za granicę posesji, w której jest produkowany. Ztąd wynika, iż towarzystwo, będąc obowiązanem do wprowadzania, na żądanie właścicieli, gazu do domów, stojących przy ulicach, na których ułożone są już rury i do dostarczania gazu, oraz mając prawo do układania bocznych odnóg od linij ulicznych przez ściany frontowe domów, do ustawiania i dostarczania gazometrów, zawsze podług cen, co trzy lata przez magistrat zatwierdzanych, nie ma jednak monopolu w rozprowadzaniu urządzeń gazowych wewnątrz domów po za gazometrem i w dostawie przyrządów do oświetlenia, które mogą być wykonywane i przez innych przy wolnej konkurencji z zakładem gazowym.

W razie wynalazku tańszej fabrykacji gazu, towarzystwo obowiązane jest wynalazek ten zastosować, obniżając stosownie cenę gazu; obniżka ta wszakże nie może następować częściej, jak co pięć lat, sam zaś wynalazek powinien być wypróbowany już w innem mieście, spożywającem w przybliżeniu tyle gazu, co i Warszawa.

Jeżeli w ciągu trwania nowozawartego kontraktu powstanie nowy zakład gazowy, będący własnością bądź miasta, bądź innej osoby lub towarzystwa z pozwolenia zarządu miejskiego, wówczas z dniem 1-ym stycznia 1906 r., a w razie przedłużenia umowy 1916-go r. towarzystwo dessauskie utraca przywilej wyłącznej dostawy gazu do oświetlania ulicznego i domowego, z zachowaniem obowiązku utrzymywania w należytym stanie urządzeń gazowych przez niego zaprowadzonych.

Takie są ograniczenia wyłączności przywileju.

Spojrzmy z kolei na prawa i obowiązki towarzystwa.

Zarząd pozwala towarzystwu urządzić własną komunikację tramwajową od zakładu głównego i pomocniczych do Wisły i stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej ztem jednak zastrzeżeniem, ażeby linja kolei konnej służyła wyłącznie do przewozu potrzebnych materjałów budowlanych, węgla i produktów, wytwarzanych w zakładzie, ażeby linja ta nie tamowała ruchu osobowego w tramwajach towarzystwa brukselskiego, które też ma prawo porozumieć się z towarzystwem gazowem co do układu szyn dla użytku zakładów gazowych.

Towarzystwo bierze na siebie obowiązek oświetlania wszystkich obecnie istniejących latarń w Warszawie, na Pradze, oraz stawiać nowe. Długość nowych rur nie ma przenosić rocznie czterech wiorst dla Warszawy i jednej wiorsty dla Pragi. Nadto, towarzystwo ma corok zwiększać liczbę latarń, dopóki liczba latarń w 1881 r. istniejących nie zostanie zdwojoną. Począwszy od r. 1884-go podwojenie to ma się odbywać przez budowę 200 latarń rocznie na ulicach przez magistrat wskazanych. Na ulicach Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Senatorskiej, Marszałkowskiej do alei Jerozolimskiej i na placu Teatralnym, liczba latarń ma być podwojoną w ciągu roku 1883-go.

Koszta konserwacji zakładów gazowych, budowy urządzeń pomocniczych i wszelkich przynależytości oświetlenia, wreszcie koszta utrzymania techników, robotników i służby, koszta kupna i dostawy przyrządów do miejskich gabinetów fotometrycznych próbowania gazu i bezpłatnego dostarczania gazu do prób — wszystkie te koszta ponosi towarzystwo.

Wszelkie roboty przy urządzeniach gazowych mają pozostawać pod kierunkiem towarzystwa, które też bierze odpowiedzialność za ich skutki; specjalista technik przez towarzystwo utrzymywany będzie doglądał tych robót i stanu urządzeń.

Po urządzeniu robót u pojedyńczych konsumentów, właściciel domu lub mieszkania otrzyma bilet na prawo otwarcia oświetlenia gazowego. Oprócz ceny i terminu zapłaty za gaz powinny się tu mieścić przepisy co do obchodzenia się z oświetleniem. Jeżeli urządzenia gazowego wewnątrz mieszkań dokona inny przedsiębiorca, roboty sprawdzą technik miejski i technik towarzystwa, a bilet wyda zarząd miejski.

Gaz oświetlający winien być otrzymywany z węgla kamiennego. Zarząd miejski może dozwolić użycia na ten cel i innych materjałów. Osiągany z nich gaz nie powinien ustępować w niczem wyrabianemu z węgla kamiennego.

Do prowadzenia robót i do całego nadzoru nad oświetleniem gazowem magistrat wyznaczy specjalnego technika, dla którego obie strony umawiające się ułożą szczegółową instrukcję, nie później jak 13-go lipca r. b.

Najdalej w marcu r. b. towarzystwo sporządzi dla magistratu plan sytuacyjny wszystkich urządzeń gazowych, a następnie będzie dostarczało rysunków i planów wszelkich zmian i dopełnień.

Za 53 miljonów stóp kubicznych gazu, zużywanego w latarniach ulic, kasa miejska obowiązuje się płacić towarzystwu po 33,000 rs., tj. po $62^{14}/_{53}$ kop. za tysiąc stóp, za każdy zaś tysiąc stóp po nad 53 miljonów—po 1 rs. 15 kop.

Osoby prywatne w ciągu pierwszych pięciu lat kontraktu będą płaciły po 2 rs. 5 kop., a przez resztę lat po 2 rs. najwyżej za tysiąc stóp. Termin wypłaty ustanawia konsument w porozumieniu z towarzystwem. W razie niewypłacenia należności w terminie, zakład gazowy przerywa oświetlenie, na tydzień zawiadamiając o tem spożywcę. W razie sporu, konsument wnosi sumę przez towarzystwo żądaną do sądu i jeśli to nastąpi przed upływem zastrzeżonego tygodnia, zakład nie może przerwać oświetlenia.

Towarzystwo jest wolne od wszelkich opłat i podatków, tak istniejących, jakoteż wszelkich, jakie w przyszłości mogą być wprowadzone.

Na dwa lata przed ekspiracją obecnego kontraktu, urząd miejski albo odnowi ten kontrakt na lat 10, albo zawrze nowy, albo skupi urządzenia gazowe towarzystwa, lub wreszcie pobuduje własne zakłady. Skutki każdej z tych czterech dróg umowa szczegółowo określa. Nadmienić też wypada, że gdyby w ciągu mocy obowiązującej opisywanego tu kontraktu zarząd miejski postanowił wprowadzić oświetlenie elektryczne lub inne, mocen jest to uczynić i w takim razie umowa z towarzystwem gazowem traci swą siłę co do oświetlenia ulicznego, zachowując ją względem oświetlenia domów prywatnych. Właściciele jednak ostatnich również nie będą krępowani w wyborze tego lub innego systemu oświetlenia.

Streściliśmy warunki nowej umowy w sprawie oświetlenia gazowego w Warszawie i na Pradze, o ile można najściślej, z pominięciem tylko szczegółów czysto technicznych i mniej ważnych.

Na zakończenie... kilka uwag.

Zarząd miejski zapewnił sobie w warunkach nowego kontraktu zupełną swobodę akcji. Nie jest on krępowany żadnym przywilejem, nierozważnie przyznanym przedsiębiorcy i w każdej chwili może wprowadzić bądź częściowe ulepszenie w systemie oświetlenia miasta, bądź zupełnie nowy sposób tego oświetlenia. Naturalnie swoboda ta nie może być zupełna, raptowne bowiem zerwanie umowy mogłoby narazić towarzystwo na straty, które z drugiej zaś strony, pozostając pod groźbą tego zerwania, nie mogłoby rozwinąć odpowiedniej działalności.

Roztrząsany wyżej kontrakt przeprowadził też słuszny system kar, jakim ulegać ma towarzystwo w razie niewykonania jakiejbądź strony umowy. W wypadku podobnych uchybień, zarząd, oprócz pociągnięcia towarzystwa do opłaty pieniężnej, zastrzega sobie prawo dokonania wszelkich zaniedbanych robót kosztem winnego. Kaucja, jaką towarzystwo dessauskie zapewnia miastu na jednej z nieruchomości, daje rękojmię, iż zarząd miejski w każdej chwili będzie w możności przeprowadzić zastrzeżony w kontrakcie rygor.

Wreszcie, nowy kontrakt, o który tak długo i z szlachetnym zapałem bojował prezydent miasta, obowiązuje towarzystwo do większych robót, mających na celu dobro Warszawy i zewnętrzny jego porządek.

K. W.

W tydzień po katastrofie.

Berdyczów 20-go stycznia 1883-go roku.

Minął już tydzień od strasznej katastrofy, a jeszcze nie doliczyliśmy się wszystkich jej ofiar...

Każdy dzień przynosi nowe, smutne szczegóły, które odbijają się echem bolesnem, już nietylko w naszej, ale i w zagranicznej prasie.

Obecnie. stojąc już na gruncie policyjnego śledztwa, możemy wydać sąd pozytywny o przyczynach i rozległości wypadku; biletów do cyrku, z wyłączeniem lóż, sprzedano 630, a mały stosunek widzów żydowskich do chrześcijańskich przypisać należy teatrowi, granemu dnia tego w żargonie, co mnóstwo żądnych zabawy rozdzieliło.

Lampiarz, który ocalał, uległszy mocnym oparzeniom, zeznał, że ogień do składu nafty i lamp dostał się z pokoju sąsiedniego, akrobatki Angeliny, gdzie dla ciepła trzymane były zawsze węgle żarzące na blasze. Biedna artystka znalazła śmierć w płomieniach i nie może nic przytoczyć na swoje usprawiedliwienie... Złośliwi utrzymują, iż właściwie sam lampiarz obchodził się z ogniem nieostrożnie i stał się sprawcą intellektualnym katastrofy...

Dodajmy, iż cyrk był jak stos, wcześnie przygotowany do spalenia się i dosyć było jednej iskry, aby zrządzić pożar, jak to pisał Goethe przed 60-ciu laty:

Man pfercht das Brennlichste zusammen,
Da steht's denn alsobald in Flammen.

Niestety od roku 1821-go, gdy wielki poeta wyrzekł te słowa, nic nie zrobiono celem zabezpieczenia życia ludzkiego w teatrach, a raczej zrobiono wiele, aby je na szwank wystawić. Tę zasługę mają specjalnie władze prewencyjne w Berdyczowie. W uznaniu tej działalności na tem polu, municypalność, podobno aż z Kurlandji, otrzymała na brystolu powinszowanie z wierszem Goethego:

Wie ist denn wohl ein Theaterbau,
Du weiss es wirklich sehr genau...

Wiecie już z licznych opisów, jak cyrk ów był zbudowany. Drewniana szopa o podwójnych ścianach, pomiędzy któremi słomę dla ciepła umieszczono, jedynie oczekiwała sposobnej chwili, aby w okamgnieniu spłonąć...

---

człowiek, arcy *comme-il-faut*, jakby wykrojony z kodeksu przyzwoitości, obdarzony zdolnościami właściciela dóbr ziemskich i bankiera, zdolny zresztą uszczęśliwić Francję, gdyby kraj ten zamieszkiwali sami tylko właściciele ziemscy i bankierzy...

Ci trzej pretendenci różniliby się od siebie na każdym punkcie, gdyby nie to, iż każdy z nich głośno twierdzi, że „po za nim, czy bez niego niema zbawienia!...“

Hrabia Chambord prawa swe tylko na Bożej woli opiera i opierać pragnie. Według niego, tak jak niektórzy rodzice poświęcają dzieci swoje na suknie białe lub niebieskie, lub habity św. Franciszka, tak Bóg dziecię swoje, Francję, poświęcił na wiekuisty burbonizm; różnica jest ta tylko, iż rodzice zobowiązują potomstwo swoje tylko na pewien czas, podczas gdy zobowiązanie biednej Francji na noszenie szat złotemi liljami zasłanych jest wiekuiste...

Drugi pretendent prawa swoje wywodzi od głosu ludu, którego by się od czasu do czasu radzić należało, czyby nie wolał przypadkiem trudów przywództwa z jakiegoś Napoleona przenieść na wybranych przez jakiś parlament...

Trzeci pretendent równie eklektyczny, jak wieśniak który pali świeczkę Bogu i drugą też pali djabłu, powołuje się jednocześnie na prawo boskie i na głos ludu. Za Ludwika-Filipa wielce się zastanawiano nad tem, czy monarcha ten wybrany został *chociaż* był Burbonem, czy też *dlatego*, iż był Burbonem. Dziś hrabia Paryża uznaje pierwszeństwo hrabiego Chambord i w ten sposób zdaje się uznawać, iż Ludwik-Filip wybrany był królem *dlatego*, iż był Burbonem, ale jutro, gdyby tego była potrzeba, gotówby był zapewne, idąc w ślad swego dziadka, zgodzić się na to, iż był powołany na tron *chociaż* z rodu Burbonów pochodził!

Ci trzej pretendenci dążą do zdobycia władzy trzema tradycyjnie różnemi drogami. Hrabia Chambord pozwoliłby przy okazji, aby jaki Charette lub Cadoudal wznowił Vandeę i Szuanerję, lecz sam pozostałby na zewnątrz walki, zgodnie z przykładem, jaki mu zostawili hrabia Prowancji lub hrabia d'Artois, którzy byli później Ludwikiem XIV-ym i Karolem X-ym. Książęta orleańscy kaptują sobie pojedyńczo ludzi wpływowych, marząc o dokonaniu na rzeczypospolitej francuskiej tej samej operacji, jakiej dokonali książęta Oranji na rzeczypospolitej holenderskiej. Książę Napoleon, który widział kupna swego konającego pod przekleństwy za zamach stanu 2-go grudnia, pragnąłby, aby naród sam dokonał zamachu stanu i powołał go do korzystania z jego następstw...

Książę Napoleon wstąpił w szranki prędzej niż jego rywale i jest wielce dumnym z tego, iż go... zamknięto w Conciergerie, gdyż, gdyby p. Grévy nie brał na serjo jego proklamacji, książę byłby narażony na śmieszność.

Książę Napoleon chwali się w swoim manifeście, iż jest jedynym człowiekiem w Europie, którego nazwisko złączyło siedm i pół miljonów głosów. To nazwisko oddało mu tę usługę, iż rozgrzało tak zimną zwykle krew prezydenta rzeczypospolitej, a nawet wyrzuciło z zawias sam parlament... Wobec tego nazwiska parlamentowicze zadrżeli jak niemcy, zadrżeli na odgłos bębna zrobionego ze skóry Jana Żyżki...

A jednak książę Napoleon nie jest mocen przeciw rzeczypospolitej!...

(Dokończenie nastąpi.)

Wł. Mickiewicz.

Jedni z pierwszych ulegli nieszczęściu członkowie orkiestry wojskowej, pod nimi bowiem znajdował się pokój Angeliny i magazyn lampiarza. Od ognia, ztąd wychodzącego, zajęła się portjera, oddzielająca wejście od pomieszczenia artystów i wnet dwoma jaskrawemi wężami niszczący żywioł wdarł się na górne wiązania, gdzie znalazł silną podnietę w sznurach, skropionych naftą. Dodajmy do tego zapasy siana w cyrku nagromadzone, z materjałem palnym i pakuły, któremi pozabijano wejścia, a osiągniemy pojęcie, iż pożar dość miał dla siebie żywiołu!

W chwili popłochu, publiczność szukała ratunku przez jedyne wyjście, do którego, na domiar nieszczęścia, prowadził kręty korytarz... podobno dla kontroli biletów tak urządzony. Ujściem tem chcieli się wszyscy ratować, nie pomni, iż droga ta właśnie prowadzi ich do zguby! Mała garstka przytomnych, zabite drzwi na galerjach siłą wyłamując, ocalała, lubo i ci, wskutek zeskakiwania z piętrowej wysokości, nie wyszli bez szwanku.

Wiecie już z mojego listu poprzedniego, iż, po zaczęciu widowiska, przeciągnięto, jak zwykle, sznur, przed miejscem przeznaczonem na wyjście. Publiczność w popłochu zapomniała o nieszczęsnej zaporze. Tu też padły pierwsze osoby, za niemi inne, i tak utworzył się olbrzymi stos ludzi, z których żaden wyjść nie miał żywym.

Prawdziwy *dies irae!*

Jak wspominałem już, znaleziono w biurze policji podanie Lütgensa i Franconiego z dnia 9-go b. m., w którem upraszali, aby władza utrzymała wykonalność zakazu palenia w obrębie cyrku... Żądanie to jednak zostawiono bez odpowiedzi. Od dwojga drzwi bezpieczeństwa, umieszczonych na galerjach, pozwolono entreprenerowi schody zabrać, na co się Lütgens w temże podaniu napróżno uskarżał. Jeden z moich znajomych, wyskakując tamtędy, złamał nogę, lecz ocalił życie. Zresztą mało komu na myśl przyszło tą drogą ratować się, gdyż każdy w popłochu tracił zmysł orjentowania się. Mój znajomy, wybiwszy drzwi przy rozpaczliwych wysiłkach, nawoływał, aby inni szli jego śladem... nikt go przecież nie słyszał. Każdy, na widoczną zgubę cisnął się ku drzwiom głównym. Ztąd też przy oględzinach znaleziono tam zwartą masę ciał, w kilku warstwach ściśniętych, z których pierwsze, przewrócone skutkiem sznura, przyjęły śmierć w pozie leżącej, inne, stojąc, jej wyczekiwały.

Dodajmy, iż ogień powstał o godzinie 9 m. 45 (czas kolejowy), a straż przybyła niemal w godzinę po ukazaniu się pierwszych płomieni... O skutecznym ratunku prawie myśleć nie można było, cyrk już dogorywał, a ciała ludzkie paliły się. Godną ilustracją tego wypadku jest fakt, iż większość strażaków była nietrzeźwą. Kilka beczek wody na miejscu mogło było jakąś jeszcze garstkę niedobitków ocalić, nie było jej wszelako wcale, a nawet zbiornika w pomienionym celu nie przygotowano! Podczas widowiska brakło przedstawicieli organów bezpieczeństwa, nie było żadnego urzędnika z policji, ani dyżurnych ze straży ogniowej. Władza prewencyjna wydelegowała swoich członków, kiedy już było po wszystkiem. Godzi się zanotować jako *curiosum*, że straż nie miała na miejscu żadnych narzędzi ogniowych, tak, iż po siekiery i bosaki należało posyłać do składu, w chwili, gdy były najpotrzebniejsze!

O godzinie 11-ej wieczorem żywioł straszny, kiedy paliwa zbrakło, zaczął ustawać. Dach spalony spadł na głowy nieszczęsnej publiczności, zasypując popiołem i węglem martwe już zwłoki. Stojące na zewnątrz tłumy słyszały głuche jęki... Stos spalonych, leżący przy wejściu, obejmował szerokości około półtora sążnia, wysokości przeszło dwa arszyny. Widzowie zebrani na zewnątrz powiększali grozę widowiska, wołając o pomoc, która znikąd nie nadchodziła. Właściwie po pożarze dopiero można o niej było pomyśleć, ale tylko dla małej garstki rannych, których los oszczędził, aby ich cierpienia przedłużyć potem...

Wolna przestrzeń około cyrku była tak szczupłą, iż nawet przy natychmiastowych środkach energicznych, pożaru z zewnątrz ogarnąć nie było podobieństwa; publiczność jednak znajdująca się tam wyciągnęła około 30 osób, które, jakkolwiek poparzone, dają nadzieję wyzdrowienia.

W nocy na dzień 14-ty stycznia rodziny zabierały ze zgliszczów swoje drogie szczątki. Z początku nie rachowano wcale nieboszczyków, dopiero później policja urządziła nadzór w tym względzie. W dniu 14-ym stycznia sprzątnięto 268 trupów, resztę w liczbie 44 przewieziono, celem późniejszej rekognicji, do szopy umyślnie zbitej po drugiej stronie rzeki. Ztamtąd w dniu 16-ym b. m. odbył się pogrzeb ogólny ofiar, najpierw na cmentarz prawosławny.

Resztki żywcem spalonych męczenników przedstawiały straszny widok. Dostrzedz było można wiele trupów bez głowy, rąk i nóg. Jest niespornem, iż niektórzy spalili się na popiół. Całe szczęście, iż większa część procesu gorzenia odbywała się już na nieboszczykach! Rozpacz jednak opłakujących drogie straty robiła bardziej przygniatające wrażenie od samej katastrofy i widoku trupów. Od rana do wieczora przez cztery dni odbywały się w mieście pogrzeby i to nie pojedyńczych, ale kilkunastu ofiar odrazu. Wielu zwłok nie pogrzebano dotąd, bądź dla tego, iż nie są poznane, bądź dla trudnej manipulacji kopania grobów w zmarzniętej ziemi.

Do dnia wczorajszego skonstatowano zgon 312-tu osób i 30 rannych, pomiędzy pierwszymi 130 izraelitów. Dla sprawdzenia tych cyfr miasto, jak wiadomo, na 24 cyrkuły podzielono, delegując do każdego po jednym starozakonnym i chrześcjaninie, celem zebrania dokładnych wiadomości o liczbie spalonych i rannych. Czynność rzeczoną paraliżuje ta okoliczność, iż w cyrku znajdowało się wielu przyjezdnych, nikomu nieznanych, oraz urzędników kolejowych z okolicznych stacyj, co dla zobaczenia konnych sztuk do Berdyczowa przybyli...

Komitet wsparć wiele też mieć będzie do czynienia, ponieważ głównie dotkniętym katastrofą jest proletarjat, który, jako w dzień świąteczny, tłumnie cyrk zapełnił.

A. M...wicz.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według *Birż. wied.*, ministerstwo oświaty otrzymało obecnie od wielu gmin wiejskich prośby o zaprowadzenie w szkołach ludowych nauki rzemiosł.

= Ministerstwo sprawiedliwości, jak donoszą *Birż. wied.*, wnosi do rady państwa projekt przepisów, określających obronę spraw zarządów skarbowych w sądach.

= *Now. wrem.* zapewnia, iż przy ministerstwie spraw wewnętrznych utworzoną została specjalna komisja, mająca na celu wypracowanie ustawy o żebrakach.

= Według *Nowosti*, rada lekarska petersburska wyjaśniła, iż lekarzom służy prawo leczenia zębów bez otrzymywania dyplomów na praktykę dentystyczną.

= Na mocy zmian poczynionych roku zeszłego w ustawie stęplowej, wszelkie podania, oraz odpowiedzi w sprawach gminnych uwolnione są od opłat stęplowych.

= *Nowosti* donoszą, iż prawa naczelników komór celnych mają być rozszerzone. Mianowicie będą oni załatwiali znacznie większą liczbę nieporozumień celnych, usuwali niedokładności itp. Również wolno im będzie, bez odnoszenia się do głównego zarządu celnego, usuwać urzędników celnych, oskarżonych o dopuszczanie się nadużyć.

= Komitet ministrów, jak twierdzą *Birż. wied.*, zotwierdził ostatecznie projekt kontroli rządowej nad drogami żelaznemi, korzystającemi z gwarancji państwowej.

= W tygodniu minionym do kas miejskich wpłynęło zaległości podatkowych rs. 17,093 kop. 81, należności bieżących rs. 15,677 kop. 64, pozostaje zaś do wyegzekwowania rs. 693,082 kop. 70 zaległości i rs. 1,160,978 kop. 54 należności.

= JW. jenerał-gubernator upoważnił magistrat warszawski do odbycia licytacji na dostawę 100 sąż. kw. kamieni kostkowych foremnych, 1,000 sąż. kw. zwyczajnych kostek, 1,300 sąż. bież. bordiur, oraz 2,900 sąż. kw. piasku na wybrukowanie ulic w r. b. Licytacja rozpocznie się od cen następujących: kostki foremne sąż. rs. 43, zwyczajne sąż. rs. 28, bordiury sąż. rs. 10, i piasku sąż. kub. rs. 6 kop. 50.

= Celem ocenienia części gruntów, zajętych z posesyi 1679d i 1475A dla rozszerzenia ulic Kruczej i Siennej, jak również dla ocenienia pasa ziemi z posesji zwanej Frascati, potrzebnego do uregulowania ulicy Książęcej, delegowaną została specjalna komisja, złożona z inżenierów i budowniczych miejskich z współudziałem obywateli miasta.

= Z powodu powiększenia cen taryfy pogrzebowej kasa pokładnego otrzymuje znacznie mniej zamówień na karawany, a zwłaszcza dziecięce. Okazuje się ztąd, iż niezamożni niemający środków na opłatę karawanów, obchodzą się bez takowych i przenoszą sami zmarłych swoich na cmentarz. Mimo to jednak dochód kasy pokładnego podobno się nie uszczuplił, gdyż zmniejszenie liczby karawanów wynagradza podwyżka opłaty.

= Stan sanitarny Warszawy przedstawia się bardzo niekorzystnie. Z wykazu łóżek wolnych w szpitalach widzimy, iż szpitale: św. Łazarza, św. Rocha, praski, oraz przy domu przytułku i pracy są całkowicie zajęte. W innych pozostało miejsc bardzo niewiele, a mianowicie: w szpitalu Dzieciątka Jezus 37, św. Ducha 1, żydowskim 7.

= W tych dniach zaczęły kursować po mieście nowe jedno i dwukonne wózki pocztowe do zabierania korespondencji ze skrzynek pocztowych.

= **Rektorat Cesarskiego** uniwersytetu warszawskiego przesyła nam następujące zawiadomienie: „W przyszłą niedzielę dnia 16 (28) stycznia r. b., o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w sali aktów uroczystych uniwersytetu publiczna obrona rozprawy na stopień doktora medycyny przez lekarza p. Florjana Wojciedzkiego pod tytułem: „o wpływie przewiązania wewnętrznych naczyń, jak również obliteracji *vasis deferentis* na pożywienie jajka“. Oponentami z urzędu są: prof. Efremowski i prosektor Przewóski.“

= W majątku Gorzkowice zgasł ś. p. Henryk Umieniecki, b. oficer grenadjerów gwardji b. wojsk polskich.

= W Kazanowie zmarł w tych dniach ks. Wenanty Jasiewicz, ostatni zakonnik tamecznego klasztoru oo. bernardynów.

= Dzisiaj przybył do Warszawy słynny chirurg niemiecki, prof. Langenbeck, celem dokonania operacji na osobie wysokie zajmującej stanowisko, a złożonej nader przykrem cierpieniem.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś na scenie teatru rozmaitości odegraną będzie słynna komedja Emila Augiera „Syn Giboyera.“

* Dziś na scenie teatru rozmaitości odbyła się próba czytana z komedji jednoaktowej L. Madejskiego „Sto tysięcy“, w której role główne przyjęli panie Holtzmanowa, Micińska i Wisnowska, oraz pp. Rapacki i Wolski.

Czytano też krotochwilę Abrahamowicza „Gwałtu on ma bzika“, która graną będzie z udziałem panny Mireckiej i pp. Grubińskiego, Krogulskiego, Stromfelda i Waliszewskiego.

* Sympatyczna primadonna opery naszej, panna Helena Hermanówna, otrzymała zaproszenie od dyrekcji praskiego teatru czeskiego na występy gościnne w kwietniu r. b.

* Panna Reichówna wznawia nieśpiewaną przez lat piętnaście na scenie praskiej „Halkę“ Moniuszki.

W sobotę sympatyczna primadonna czeska po raz pierwszy wykonała ją w Pradze.

* Dziś Sarasate koncertuje w teatrze wielkim.

Mistrz skrzypców odegra koncert (E-minor) Mendelsohna, suitę Raffa, fantazję Vieuxtemps'a i dwa własne utwory.

Koncert urozmaicą: panna Piltzówna i p. Seideman.

Wieczór rozpocznie uwertura z op. „Oberon“, wykonana przez orkiestrę pod dyrekcją p. Rebiczka.

* P. Józef Pane, profesor konserwatorjum warszawskiego, zaszczycony został krzyżem kawalerskim orderu korony włoskiej (*corona d'Italia*).

* P. Leopold Lewandowski, wezwany drogą telegraficzną, wyjechał do Petersburga dla dyrygowania orkiestrą na balu, mającym się odbyć w sobotę u księcia Demidowa San Donato.

Dyrekcja teatrów udzieliła panu L. pięciodniowy urlop.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

W sprawie gimnazjum na Pradze pozostaje jeszcze ważna kwestja lokalu.

Wiadomo, iż magistrat oczekuje właśnie na deklaracje tych właścicieli praskich, którzyby zechcieli wynająć w domach swoich lokal, potrzebny na pomieszczenie szkoły.

W wyborze oferty najtańszej nie będzie zapewne trudności, ponieważ mieszkania na Pradze są stosunkowo mniej drogie, niż w Warszawie, a obywatelami przedmieścia kierować też będzie wzgląd na dobro ogólne.

Trudność nastręcza się tylko ze strony miejscowości, jaka byłaby najwłaściwszą dla gimnazjum...

Dla Pragi, okoliczność ta posiada znaczenie pierwszorzędne.

Rozrzucona na obszernej przestrzeni, nierówno zabudowana, Praga potrzebuje gimnazjum w takiem miejscu, które byłoby dostępne, jeżeli nie dla wszystkich, to przynajmniej dla większości.

Wszak do mającej się otworzyć szkoły będą uczęszczały dzieci przeważnie z Nowej Pragi, ze Szmulowizny, a także część dzieci z Warszawy, tych mianowicie, dla których w miejscowych gimnazjach zbrakło już miejsca.

Zresztą, i niektórzy profesorowie może zechcą, lub będą zmuszeni mieszkać w Warszawie.

Wszystko to należy wziąć pod uwagę przy wyborze miejsca dla gimnazjum na Pradze.

Otóż zdaje się, że punktem najbardziej odpowiadającym potrzebom ogólnym są ulice: Aleksandryjska lub Brukowa; jest to sam środek przedmieścia, położony przy linji tramwajów, posiada więc wszelkie warunki łatwej komunikacji.

Umieszczenie zaś gimnazjum w jednym z nowobudujących się domów pod rogatka grochowską

może unieodstępnić szkołę dla dzieci z Warszawy i Nowej Pragi; przytem dzieci w dnie targowe będą musiały z trudnością przebijać się przez masę fur i straganów.

Jako ojciec rodziny i zainteresowany sprawą pomyślnego rozwoju nowego gimnazjum, piszę te słowa w nadziei, iż odnośne władze zechcą zwrócić uwagę, przy wyborze miejsca dla tegoż, na dogodność tych wszystkich, którzy ze szkoły korzystaćby mogli.

Z szacunkiem
Obywatel z Pragi

= **Składki na drzewo.**

Zarządzana przez Towarzystwo dobroczynności coroczne w tej porze kwesta na drzewo coraz słabsze pod względem dochodu daje rezultaty.

Według przyjętej dotąd zasady, opiekunowie cyrkułowi otrzymane z Towarzystwa szematy rozdają członkom swoich rad opiekuńczych.

A ponieważ rady te zaledwo z ośmiu lub dziewięciu składają się osób, na jednego więc delegata przypada po dwie a niekiedy i po trzy ulice do rozdania list i odebrania ich następnie wraz z zaofiarowanemi kwotami.

W takim stanie rzeczy, czynność ta, jako zbyt uciążliwa, nie może być z należytą wykonana dokładnością.

Delegowany rozdaje listy właścicielom domów, rządcom lub wreszcie stróżom; od ich więc dobrej woli, gorliwości przejęcia się celami zbieranych ofiar, wysokość ich zawisła!

Piszący te słowa, zajmując się od lat wielu tą czynnością, przyszedł do przekonania, iż mała bardzo liczba gospodarzy i rządców wnika w dobro Towarzystwa i małym od siebie datkiem, niekiedy bez zakomunikowania listy lokatorom, zbywa delegowanego.

Zdarza się niekiedy — i to w domach nawet większych, przez możniejszą ludność zamieszkałych, że pan właściciel zwraca listę z oświadczeniem, iż nikt nic nie zaofiarował, czemu zresztą trudno dać wiarę.

Dla ożywienia więc ofiarności publicznej i pod niesienia z tego źródła dochodu dla Towarzystwa byłoby pożądanem, aby wszyscy, a tak liczni jego członkowie, zechcieli wziąć czynny udział w zbieraniu składek w ten sposób, iżby każdy, mając tylko kilka lub najwyżej kilkanaście domów do obejścia, sam po lokatorach kwestował.

Zapisane na liście datki możnaby po zsumowaniu dać do poświadczenia właścicielowi domu lub rządcy.

Jesteśmy pewni, że tak właściciele jako i lokatorzy, w dziażliwem wobec delegowanego znajdując się położeniu, obfitszemi zasililiby go ofiarami, gdy tymczasem dziś, wysyłany po lokatorach stróż, jak to się zwykle praktykuje, z niczem jest odprawiany.

Więcej zatem poświęcenia ze strony członków Towarzystwa dobroczynności, a zabiegi ich obfitsze wydadzą plony.

= **Nora dla stróża.**

Szczególnej uwadze ustanowionej przez p. oberpolicmajstra delegacji do rewizji domów i mieszkań polecamy dom przy ul. Śliskiej, oznaczony nrem 16.

Mieszkanie stróża składa się tu z kryjówki pod schodami, w której, oprócz tapczana wsuniętego pod schody, do którego w postaci tylko złamanej można się dostać na spoczynek, pozostaje zaledwo dwa łokcie kwadratowe miejsca do ustawienia kołebki, wprost której wychodzą drzwi do bramy.

Jedynem tu ogniskiem jest mały kominek do ugotowania strawy, gdyż na piec niema nawet miejsca!

W takiej to zimnej i wilgotnej norze żyje troje ludzi a w ich liczbie kilkomiesięczna dziecina...

A jednakże, piętrowa ta kamienica z otaczającemi ją w dziedzińcu oficynami liczy 37 lokali!...

Możnaż się dziwić, iż u nas, stosunkowo do innych miast zachodu, śmiertelność jest większa, gdy nietylko dorośli, ale, co ważniejsza, drobne dzieci w tak niehygjenicznych muszą żyć warunkach...

= **Z karnawału.**

Wczorajszy wieczór muzyczny, połączony z zabawą taneczną w sali ratuszowej, dany na rzecz „Przytuliska", powiódł się pomyślnie, pomimo, iż zgromadziło się nie więcej nad 300 osób.

Po części muzycznej, wykonanej przez amatorów ze współudziałem p. Zygmunta Noskowskiego, około godziny 11-tej rozpoczęły się ochocze tańce.

Zebrani rozjechali się nad ranem dopiero, unosząc z sali balowej wspomnienie mile i wesoło spędzonych godzin...

Do szeregu licznych zabaw publicznych przybędzie jedna jeszcze, niewątpliwie najsympatyczniejsza.

Zarząd resursy, której coraz słuszniej należy się nazwa obywatelskiej, powziął wyborny zamiar urządzenia balu, z którego dochód zwiększyłby fundusz na budowę pomnika królów poetów naszych.

Myśli tej przyklasną pewno nasze panie i nasi obywatele...

= **Honorarjum lekarskie.**

W tych dniach do osoby chorej wysoko położonej, a zamieszkałej w mieście naszem, zażądano przybycia pewnej znakomitości lekarskiej, londyńskiej.

Wzywany odpowiedział, iż przybędzie niezwłocznie, ale za wizytę swoją żąda honorarjum w sumie 6,000 funtów szterlingów...

Skromna sumka!

= **Spóźnienie pociągów.**

Zamiecie śnieżne w czystem polu są tak silne, iż powodują opóźnianie pociągów kolejowych.

Wczoraj spóźnił się znacznie pociąg kolei terespolskiej, dążący z Brześcia ku Warszawie.

= **Zniknięcie.**

Antoni B., powożący dorożką nr 710, zniknął w tych dniach wraz z końmi i powozem.

Policja przedsięwzięła stosowne poszukiwania.

= **Ogień w rynsztoku.**

Na wozie roboczym przez ulicę Twardą wieziono transport kwasu siarczanego w gąsiorach.

Jeden z gąsiorów spadł z wozu i uległ rozbiciu.

Jednocześnie ktoś z przechodniów rzucił nań niezgaszoną zapałkę.

Kwas zapalił się i w jednej chwili groźna rzeka ognia popłynęła rynsztokiem.

Płomienie szczęśliwie stłumiono.

Winny zbiegł.

= **Wybuch.**

W sklepie farb i lakierów przy ul. Elektoralnej pod nrem 33, służący Tomasz S. chcąc ułatwić sobie palenie w piecu, oblał drzewo naftą i podpalił.

Wskutek tego nastąpił wybuch, od którego wyleciały wszystkie szyby z okien.

S. uległ silnemu poparzeniu w rękę, a oprócz te go za nieostrożne obchodzenie się z ogniem pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

= **Dzieciobójstwo.**

W piwnicy szpitala oftalmicznego przy ulicy Smolnej znaleziono wczoraj zwłoki kilkotygodniowego chłopca.

Na ciele dziecięcia były ślady gwałtownej śmierci.

Jak się ze śledztwa okazało, dziecię to udusiła, a następnie podrzuciła niejaka Zofja W.

Okrutną matkę aresztowano.

= **Wypadki.**

* Walenty O. stróż domu nr 2, przy ulicy Karmelickiej rozrąbywał warstwę zamarzłego błota.

Przez nieostrożność podrąbywał ją przy podstawie.

Skamieniałe błoto całym ciężarem zwaliło się na biedaka, który wskutek tego ma złamaną prawą nogę i lewą rękę.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

* Na Niskiej pod nrem 12, Roman N. pobił silnie 73-letniego starca Tomasza C.

* Na Świętokrzyskiej pod nrem 35 schwytano Szmula Z. z podrobionemi kluczami.

Prowadzony do biura policji Szmul pobił policjanta, lecz przez większą siłę poskromiony i do aresztu zaprowadzony został.

* Powożący dorożką nr 370 na Wąskim Dunaju najechał na Katarzynę G. i mocno ją zranił w głowę.

* W składzie węgli i drzewa pod nrem 39 przy ulicy Jerozolimskiej zapaliły się sadze.

Ogień ugaszono.

= **Narada.**

Na dzień wczorajszy wezwani zostali do Pułtuska obywatele okoliczni, którzy okazali chęć przystąpienia do spółki komandytowej, zbytem produktów rolnych zajmować się mającej.

Z Warszawy na zebranie to udało się kilka zaproszonych osób a między innymi pp. Bronisław Werner znany „zbożownik" i Jan Jeleński.

= **Z Tykocina.**

Plan regulacyjny Tykocina uzyskał już zatwierdzenie ministerjum spraw wewnętrznych.

Nadto wzniesioną być ma bydłobójnia, na co asygnowano sumę 2,774 rs.

= **Fabryka zapałek.**

W Kielcach weszła w tych dniach w życie nowa fabryka zapałek.

Jest to jedyna w całej okolicy fabryka tego rodzaju.

= **Wyjaśnienie.**

Przed kilkoma tygodniami podaliśmy za *Przeg. kat.* wezwanie o składki na kościół w Bereznem na Wołyniu, dotkniety klęską pożaru.

Obecnie zaś odbieramy pismo p. M. Małyńskiego, objaśniające nas, iż uszkodzony pożarem kościół w parafji berezneńskiej już został odnowiony i odświeżony, dzięki ofiarności mieszkańców i zapobiegliwości proboszcza.

Wzniesiono nowy dach, odzłocono ołtarze i pomalowano sufity.

Dziś więc kościół rzeczony został przywrócony do pierwotnego stanu i składek już nie potrzebuje.

= **Pożar.**

W Zawierciu w hucie szklanej Eljasza Grylapa wynikł pożar.

Jak się zdaje, ogień był podłożony...

Szkody, według *Kur. por.*, wynoszą około 10,000 rubli.

Ze świata.

✕ **Nominacja** dra Dybowskiego na profesora zoologi na uniwersytecie lwowskim, jak zapewnia *Gaz. nar.* stanie się wkrótce faktem dokonanym.

✕ **W Galicji** zmarł w tych dniach Franciszek Żychliński, b. oficer b. wojsk polskich, niegdy właściciel dóbr Twardowa i Kars w W. Ks. poznańskiem.

✕ **W Pradze** przystąpiono do restauracji starożytnej wielce pod względem architektonicznym synagogi, pochodzącej jakoby z początków XIII go wieku.

✕ **Ćwiek w mózgu.** W jednym z wiedeńskich szpitali zmarł 45-letni szewc. Jakież było zdziwienie lekarzy, gdy przy obdukcji znaleziono w jego mózgu żelazny, zardzewiony ćwiek długości przeszło centymetra! Kompetentni utrzymują, iż musiał się on dostać w tak niewłaściwe miejsce jeszcze w czasach dzieciństwa zmarłego.

✕ **Prawe oko Gambetty.** W *Gazette de Médecine et Chirurgie* opowiada słynny okulista dr Wecker, w jaki sposób znalazł się w położeniu pozbawienia Gambetty wr. 1867-ym prawego oka. Pacjent opowiedział mu sam, jak w dzieciństwie z ciekawości udał się do pracowni metalicznej i otrzymał tam ranę dotkliwą w oko, zkąd wywiązały się skutki, mogące z czasem pozbawić go i drugiego. Gambetta zachował się przy operacji z zimną krwią, i w trzy dni potem czuł się do tego stopnia zdrowym, iż mógł opuścić łóżko. Dr Wecker doręczył oko profesorowi Iwanowowi, celem przechowania i opisania tegoż. Lata upłynęły, a okulista nie otrzymywał ani opisu, ani oka. Prof. Iwanow zmarł przed dwoma laty w Mentonie, a wielce interesujące zbiory jego dostały się do rąk księcia Karola Teodora bawarskiego, jak wiadomo, lekarza. W jego przeto posiadaniu znajdować się musi niewątpliwie oko... Gambetty.

✕ **Klasztory w Belgji.** Według danych urzędowych, Belgja posiada obecnie 1,559 klasztorów, w których przebywa 25,362 zakonników i zakonnic.

✕ **O strasznem nieszczęściu** na kolei amerykańskiej Pacyfiku, jakie zdarzyło się pod Los Angeles na wyżynie Sierra Newada, nadchodzą bliższe szczegóły. Pociąg składał się z 7-iu wagonów i dwóch lokomotyw. Gdy znalazł się na wysokości 5,000 stóp nad powierzchnią morza, wskutek zepsucia mechanizmu, począł nagle ze stromego wzniesienia staczać się na dół napowrót, pędząc z niesłychaną szybkością, runął w przepaść i zapalił się. Z sześćdziesięciu podróżnych którzy znajdowali się w pociągu, dwudziestu zginęło, a dwunastu jest ciężko rannych.

✕ **Przyjaźń zwierząt.** Jeden obywatel ziemski — opowiada *Opiekun zwierząt* — miał ulubionego wyżła. Raz zauważył, iż pies wykradał się z domu z dużym kawałem chleba i biegł do stajni. Ta okoliczność zmusiła go do śledzenia psa; jakoż po pewnym przeciągu czasu przekonał się, iż pies był w wielkiej przyjaźni z jednym z koni wierzchowych i codziennie mu przynosił w pysku kawał chleba, kładł u jego nóg i szczekaniem dawał mu znać o tem. Czasami przynosił też mu kości i był bardzo niezadowolonym, gdy koń wzgardził tym przysmakiem!

✕ **Nowy figiel.** W jednem z pism niemieckich ogłosił ktoś inserat, iż za nadesłaniem pewnej małej kwoty udzieli „sposobu pisania bez pióra i atramentu". Znaleźli się amatorowie, którzy po przesłaniu żądanej kwoty odebrali odpowiedź od wynalazcy w tych słowach: „proszę pisać ołówkiem..."

✕ **Fatalna omyłka.** Pewien dziennik, przytaczając w polskim przekładzie zdanie Rocheforta, zamieszczone w jego piśmie *Intransigeant*, określające moralność publiczną słowami: „Dwie rzeczy staramy się obecnie ratować przedewszystkiem, naprzód kasę, a potem pozory" przez fatalną pomyłkę z *pozorów* zrobił *powozy*. Omyłka tem komiczniejsza, iż obok przekładu polskiego podał tekst francuski; *„la caisse d'abord — et ensuite les apparences..."*

✕ **W hotelu.**

— Piszecie w ogłoszeniach, że macie numery po trzy złote, a tu liczycie rubla.

— Tak proszę pana, będą w tej cenie w oficynie, ale ta jeszcze niezbudowana...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. T.* — Podług świeżo zawartego kontraktu, Towarzystwo już nie ma przywileju wyłączności.

Szczegółowej informacji może sz. pan zasięgnąć w redakcji.

— *Panu P., prenumeratorowi.*— Nie dla nas. Odesłaliśmy.

— *Panu Józefowi Przyb., Złota.* — Sprawę tę podnosiliśmy niejednokrotnie — bez skutku.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na pomnik Mickiewicza.

T. S. rs. 1, J. B. jako przegrany zakład rs. 1, J. C. rs. 5, zebrane w majątku Kuczkoryszki rs. 2 k. 50, L. K. rs. 1 z podziękowaniem za odniesioną bransoletkę do magazynu p. Golińskiego.

Dla najbiedniejszych.

J. C. rs. 5 z prośbą o modlitwę za duszę ś. p. Konstancji, Pius Świderski k. 50.

Dla uczniów.

K. C. za pośrednictwem redakcji *Romansu i Powieści* k. 40.

Dla nieszczęśliwej rodziny A. S.

W. L. rs. 3.

≊ Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, w kościele archikatedralnym św. Jana, Jks. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych w asystencji miejscowego duchowieństwa, pobłogosławił związek małżeński zawarty między panną Zofją Grzybowską, córką profesora aleksandryjsko-maryjskiego instytutu, a p. Romanem Ojrzyńskim, sztabs kapitanem wojsk gwardji. Szczęść Boże młodej tak dobranej parze! —299—

Nekrologja.

† Ś. p. Wincenty **Rzepski**, kupiec miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w wieku lat 31, dnia 22 b. m., o godzinie 6-ej wieczór życie zakończył. W głębokim smutku pogrążeni żona wraz z synem, matką i bratem zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **2 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —290—

† Ś. p. Jan **Chodkowski**, emeryt, b. urzędnik senatu, opatrzony św. Sakramentami, po długiej chorobie zmarł dnia 23 b. m., w wieku lat 65 Pogrążeni w smutku córka, syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana dnia 25 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —300—

† Ś. p. Leokadja z Moldenhawerów **Bogucka**, żona obywatela powiatu łowickiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 23 stycznia r. b. życie zakończyła. O dniu pogrzebu plakaty doniosą. —295

† Ś. p. Stanisław **Świątkowski**, urzędnik banku handlowego w Warszawie, przeżywszy lat 27, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 12 stycznia r. b. w Sterdyni, gub. siedleckiej. —302—

† Ś. p. Janek **Jacoby**, syn Jana i Amelji z Chrystowskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w trzeciej wiośnie życia przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z górnego kościoła świętego Krzyża we czwartek, dnia 25 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, na żałobne nabożeństwo, oraz wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbyć zię mające. —304—

† Za zmarłą dnia 19 b. m. w m. Łodzi ś. p. Zofję z Bondllów **Gajewską**, nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, dnia 25 b. m., we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały mąż i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —288—

† We czwartek, 25 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Krystyny z Arkuszewskich **Krasnodębskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które mąż i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Jednocześnie uroczyste żałobne nabożeństwo odbywać się będzie w kościele parafjalnym dóbr Nadarzyn (stacja drogi żelaznej warsz.-wied. Pruszków). —64—

† Jutro, dnia 25 b. m., za spokój duszy nieodżałowanej żony i matki ś. p. Matyldy z de Wiernek'ów **Aspis**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-ej** zrana, na które mąż, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —296—

† Jutro, dnia 25 b. m., jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Filipiny **Kożuchowskiej** i jej syna Adama, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych. —298—

Z Cesarstwa.

Petersburg 22-go stycznia.—*Nowoje wremia* w artykule wstępnym omawia świeżo opublikowane rozporządzenie rządowe, wzbraniające urzędnikom biur rządowych komunikowania dziennikom wiadomości, poczerpniętych z akt lub znanych im z ich stanowiska urzędowego. Dziennik rzeczony zwraca uwagę, że zakaz odnosi się tylko do pewnego rodzaju wiadomości, których szerzenie poczytuje za szkodliwe, bynajmniej zaś nie wzbrania osobom, zajmującym urzędowe stanowiska, zajmować się literaturą lub pracą dziennikarską w szerszem znaczeniu.

Petersburg 22-go stycznia.—Rada państwa ma zająć się wkrótce wydaniem decyzji na uczynione przez ministerjum komunikacyj przedstawienie co do asygnowania sumy 2,400,000 rs. na rozwinięcie kaukaskich dróg żelaznych. Suma ta wydawana będzie częściowo po 300,000 rs. rocznie.

Petersburg 22-go stycznia. — Według depeszy otrzymanej przez *St.-Petersburger Zeitung* z Meranu, przebywający tam na kuracji jenerał-adjutant Totleben niebezpiecznie zachorował.

Petersburg 22-go stycznia.—Redaktor bulgarskiej gazety *Rabota*, której wydawnictwo obecnie dla przyczyn od redakcji niezależnych zawieszonem zostało, w liście nadesłanym do dzienników rosyjskich, zawiadamiając o tem prenumeratorów, wzywa ich, aby odebrali należne im reszty z wniesionej prenumeraty, lub jeżeli odbierać ich nie chcą, fundusz ten przeznaczali na zakładającą się w Sofji „Szkołę skobelewowską“. O nadsyłanie odpowiedzi uprasza redaktor *Raboty*, pani Anastazja Gołowin, pod adresem rosyjskiej ajencji dyplomatycznej w Sofji.

Odessa 22-go stycznia. — Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich postanowił zmniejszyć o 10% pociągi pasażerskie z powodu chronicznego ich opóźniania się ostatniemi czasy, skutkiem czego cierpi ich korespondencja z pociągami innych linij dróg żelaznych.

Ostatnia poczta

„Kurjera Warszawskiego“.

Kraków 22-go stycznia. — Według *Gaz. krak.*, w sferach rządowych istnieje zamiar wyborów do sejmu już w ciągu marca r. b. W kołach poselskich są temu przeciwni, wszakże władze krajowe mają obstawać za tak bliskim terminem.

Wiedeń 22-go stycznia. — Komisja językowa po oświadczeniu hr. Taaffego (patrz wczorajszy telegram nasz z Wiednia, *przyp. red.*) uchwaliła wnieść do izby przejście do porządku dziennego nad wnioskiem hr. Wurmbranda. Sprawozdawcą wybrany dep. Madejski.

Paryż 22-go stycznia.—Rada ministerjalna uchwaliła bronić obu swoich wniosków zarówno w biurach, jak w pełnej izbie. Na dzisiejszem posiedzeniu izby toczyły się dalej rozprawy nad reformą sądownictwa. Minister sprawiedliwości przemawia przeciw wybieralności sędziów. Clemenceau oświadcza się za wybieralnością. Jutro dalszy ciąg jego mowy. Jutro w południe biura izby wybiorą komisję dla wniosków w sprawie ks. Napoleona i pretendentów.

Paryż 22-go stycznia. — Na posiedzeniu izby Cuneo d'Ornano interpeluje w sprawie zdzierania przez policję manifestów ks. Napoleona i oskarża sędziów o przekroczenie ustawy prasowej z r. 1881. Minister sprawiedliwości Devès odpowiada, iż sędzia uznał czyn księcia za zbrodnię, nie zaś za przewinienie prasowe. Prosty porządek dzienny przyjęto 400 głosami przeciw 88.

Rzym 22-go stycznia. — Valeriani, który rzucił kamieniem na powóz hr. Paara, twierdzi przed sądem, iż rzucił pierwszym lepszym kamieniem, jaki znalazł pod ręką; do czynu popchnęła go nędza; nie wiedział on, że powóz należy do ambasadora austrjackiego. Oskarżony zachowywa się spokojnie. Ośmiu świadków potwierdza uczciwość i nienaganne zachowanie się winnego.

Rzym 22-go stycznia. — Deputowany Costa zwołał zgromadzenie ludowe w jednym z teatrów tutejszych. Mówca krytykował politykę wewnętrzną, nazywając ją reakcyjną i wrogą ludowi. Gdy dotknął sprawy Oberdanka, komisarz rządowy wezwał go, aby zaniechał tego przedmiotu. Gdy Costa opierał się, komisarz zarekwirował kompanję piechoty, która weszła do sali i opróżniła ją.

Kair 23-go stycznia.—Kedyw udzielił byłemu jeneralnemu kontrolerowi francuskiemu, Bredifowi, order Medżydże pierwszej klasy.

Telegramy własne

„*Kurjera Warszawskiego*“.

Otrzymane wczoraj.

Paryż 23-go stycznia.

Gustaw Doré, po długiej chorobie zakończył życie w dniu dzisiejszym.

(*Doré Paweł Gustaw*, słynny rysownik i ilustrator, który ostatniemi laty z powodzeniem dał się też poznać jako rzeźbiarz, urodził się w Strasburgu dnia 6-go stycznia roku 1833-go i sam, bez pomocy nauczyciela, rozpoczął studja nad rysunkiem. Już w 16-ym roku życia dostarczał ilustracyj do czasopisma *Journal pour rire*. Były to roboty piórkiem, po największej części krajobrazy, zwracające na siebie uwagę poprawnością i bogactwem fantazji. Niedługo wszedł Gustaw na właściwsze dla siebie pole, zdobiąc ilustracjami całe powieści i poematy. Z kolei wyszły z pod jego ołówka ilustracje do powieści Suego „Żyd wieczny tułacz,“ do Rabelais'go „Gargantua i Pantagruel“, do opowiadań „Perrault“. Następnie ilustrował „Don Quichota“, odbywszy przedtem umyślnie podróż do Hiszpanji, dalej „Boską komedję“ Danta, „Pismo święte“ i Colerigda „Stary majtek“. Jako malarz wystawił znane obrazy olejne: „Ecce homo“, „Wniebowstąpienie Chrystusa“, „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“ i kilka innych. Na wystawach w roku 1878 ym i 1879-ym wystąpił jako rzeźbiarz. Grupa „Amor i Parka“, dalej „Egipcjanka“ i kilka innych dzieł jego powszechnie się podobały).

Wiedeń 23-go stycznia.

Jutro na przyjęcie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych dany będzie obiad dworski. Celem widzenia się z p. Giersem, który w Wiedniu przepędzi dni trzy, przyjechali tu posłowie rosyjscy z Bukaresztu i z Monachjum.

Petersburg 23-go stycznia.

Praw. wiestnik donosi co następuje: „W dniu 8 (20), stycznia Najjaśniejsi Państwo raczyli znajdować się na przedstawieniu w teatrze mikołajewskim. Nazajutrz po nabożeństwie w pałacu Aniczkowa dane było u Najjaśniejszych Państwa śniadanie na 30 osób. W poniedziałek Najjaśniejszy Pan odwiedził korpus paziów i raczył być obecnym na lekcjach gimnastyki i jazdy konnej.“

Petersburg 23-go stycznia.

Według doniesienia *Journal de St.-Petersbourg*, Jego Ces. Wysokość W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, pomimo otrzymania w drodze wiadomości o śmierci księcia Karola pruskiego, nie zaniechał podróży do Berlina.

Petersburg 23-go stycznia.

Dziś w nocy w Mitawie zgorzał do szczętu budynek, w którym mieściły się teatr i klub obywatelski. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

Petersburg 23 go stycznia.

Z powodu zgonu księcia Karola pruskiego zarządzoną została żałoba dworska na dni dziesięć.

Nadeszłe dziś.

Wiedeń 24-go stycznia.

P. Giers ma dzisiaj posłuchanie u cesarza Franciszka Józefa, tudzież konferencję z hr. Kalnokym. Obiad dworski odłożono do jutra.

Wiedeń 24-go stycznia.

Deputowany Chlumetzky motywował na wczorajszem posiedzeniu rady państwa w trzygodzinnej mowie wnioski socjalno-polityczne lewicy. Mowa nacechowaną była zamiarem pozyskania sympatji u czwartego stanu.

Wiedeń 24-go stycznia.

Rząd rumuński wnosi poprawkę do wniosku Barrère'a, która przyznaje Austrji prawo uczestnictwa w nadbrzeżnej komisji mięszanej tylko na dwa lata; później zaś żąda usunięcia się tejże z komisji, ponieważ nie jest państwem nadbrzeżnem (na przestrzeni Dunaju od Wrót żelaznych do Galaczu, *przyp. red.*).

Berlin 24-go stycznia, godzina 11 minut 50.

W tej chwili rozpoczyna się uroczyste pochowanie zwłok księcia Karola. Wszystkie dzwony stolicy odezwały się. Książę chowany jest z honorami, jakie przynależą marszałkowi polnemu.

Berlin 24-go stycznia.

Dyrekcja rosyjskiej kolei baltyckiej ubiegała się o przypuszczenie do konferencyj holenderskich, niemieckich i rosyjskich interesantów w sprawie ułożenia nowej taryfy przewozowej do portów rosyjskich morza Wschodniego.

Berlin 24-go stycznia.

Dzisiejsza *Norddeutsche Allg. Ztg* oświadcza, że korespondencja osobista pomiędzy Ojcem św. a cesarzem Wilhelmem nie została jeszcze zamkniętą.

Cesarz oczekuje na odpowiedź Ojca św. Zaczepne stanowisko, zajęte w ostatnich dniach przez centrum, usiłuje udaremnić rokowania zwiastujące pomyślny rezultat.

Berlin 24-go stycznia.

Prywatne wiadomości z Paryża sygnalizują bezpośrednio grożący wybuch przesilenia ministerjalnego. Złożenie nowego gabinetu powierzonem zostanie prawdopodobnie Ferry'emu.

Paryż 24-go stycznia.

Biura izby deputowanych wybrały wczoraj komisję dla wniosków o pretendentach. Wybory wypadły w duchu wniosku Floqueta. Gabinet zachwiany, oczekuje wszelako z podaniem się do dymisji na wynik uchwał w pełnej izbie. P. Duclerc oświadczył już Grévyemu zamiar gabinetu, złożenia tek ministerjalnych w jego ręce; wszakże Grévy skłonił go do zwłoki. Ministrowie wojny i marynarki upierają się przy dymisji. Na giełdzie panika. Ex-cesarzowa Eugenja wyraża ostentacyjne swoje sympatje dla księcia Hieronima. W mieście panuje wielkie wzburzenie: ludność obawia się katastrofy. Tysiące pogłosek krąży o obwołaniu monarchji i uderzeniu na lud armji. Minister spraw wewnętrznych odebrał wiele depesz z prowincji od prefektów, które donoszą, że monarchiści jawnie organizują wszędzie bunt.

Paryż 24-go stycznia.

Większa część dzienników dzisiejszych przewiduje rychły upadek gabinetu.

Paryż 24-go stycznia.

Biuletyn urzędowy stwierdza, że przesilenie gabinetowe zostało chwilowo odroczonem, ale nie zażegnanem.

Rzym 24 go stycznia.

Valeriani skazany został wczoraj na trzy lata więzienia (patrz ostatnią pocztę, *przyp. red.*).

Londyn 24-go stycznia.

Dzisiejsze *Daily News* drukują list księcia Krapotkina, w którym tenże oznajmia, iż nie będzie apelował przeciwko wydanemu nań srogiemu wyrokowi.

Sofia 24-go stycznia.

Rząd tutejszy wystosował notę do Anglji, domagającą się przypuszczenia Bułgarji do londyńskiej konferencji dunajowej.

Ateny 24-go stycznia.

Komunduros jest umierający.

Petersburg 24-go stycznia.

Jak donoszą z Kijowa, właściciele cukrowni starają się o pobudowanie odnogi drogi żelaznej 200 wiorst długiej od stacji Kaziatyna przez Uśmań, gdzie znajduje się 16 fabryk cukru. Projektodawcy zobowiązują się dostarczyć połowę kapitału potrzebnego na pobudowanie drogi, a drugą połowę chcą pokryć przez wypuszczenie obligacyj.

Petersburg 24-go stycznia.

Według zapewnień *Nordd. Allg. Ztg*, Rosja uznała nateraz za nieodpowiednie podwyższenie cła od surowego żelaza.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 22 stycznia 1883 r. a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Mordka Lipszyc Nalewki, Witold Orda hotel Saski, W. Dobrowic, Najfeld Leszno, Wyganowski Marszałkowska 18, Teodorydi, Benno Milker, Wołkow Doński kozaczy pułk, Girards Nowy-Świat 58, Popacki róg Krochmalnej i Żelaznej 35, Popławski Złota 28, Towiański Jerozolimska dom Wernera, Cytron hotel Niemiecki, Walery Markowski Włodzimierska 4 parter na lewo, Olszewska Nowogrodzka 20.

Giełda.

Dnia 24-go stycznia 1883 roku.

Okazuje się, iż rację miała giełda warszawska nie wiele przypisując wagi do onegdajszej podwyżki wartości rubli w Berlinie i zwracała baczną uwagę na notowania petersburskie, które były bez zmiany, oraz na silne podskoki i wahania kursowe paryskie.

Z całej owej wielkiej podwyżki pozostała tylko ½ markowa podwyżka na dostawę końcomiesięczną. Przy tranzakcjach natychmiastowych powrócono wczoraj do kursu przedonegdajszego.

Jak tedy wczorajsza obniżka walut zagranicznych na naszej giełdzie nie była ustosunkowana do kursu berlińskiego 200.45—tak znów i dziś podwyżka nie dorównała obniżeniu berlińskiemu do 199.75, tak, iż obecnie giełda warszawska stanęła, jak była onegdaj, na odpowiedniej kursom zagranicznym wysokości.

Za przyczynę tak silnej fluktuacji kursów w Berlinie podają kursa paryskie, gdzie na skutek politycznych zaniepokojeń giełda doznaje silnych wstrząśnień.

Żądania za weksle długoterminowe na Berlin podniosły się tylko o 5 kop., płacono przy usposobieniu ku zwyżce z początku 50.30, później 50.32½ za 100 marek. Krótkoterminowe więcej nieco w ruchu będące, miały od razu żądania podniesione do 50.32½, a w płaceniu dociągnięto przy końcu do kursu początkowego długoterminowych 50.30, poczynając od 50.25.

Na pomniejsze miasta niemieckie przy niewielkich obrotach płacono 50.10—o 5 kop. wyżej niż wczoraj.

Na Londyn żądania podniosły się znacznie, bo o 3 k. do 10.16, płacono również wiele wyżej do 10.14.

Wekslami na Paryż — przy postrachu — nie obracano wcale. Żądania zanotowane wynoszą 40.75— o 7½ kop. więcej niż wczoraj.

Na Wiedeń podwyżka tak w żądaniu, jak w płaceniu wynosi 5 kop. na 100 fl. Żądano 85.65, płacono do 85.50, poczynając od 85.30.

Obroty wekslowe bardzo słabe.

Listy likwidacyjne i pożyczka wschodnia przy żądaniach prawie bezzmiennych—bez obrotu. Za premjowe drugiej emisji płacić chciano 212, dostać było można po 213.

Z listów zastawnych miejskich tylko trzecia serja była w obrocie po cenach wysokich. Płacono za lit. A.—99.35 do 99.40, za B.—99.30.

Z miejskich serja IV—90.40.

Innemi tranzakcyj nie dokonano.

Akcje Towarzystwa warszawskiego ubezpieczeń od ognia, sprzedano po kursie 150.

Z cukrowniańych hermanowskie osiągnęły 317 przy żądaniu 320.

Obroty niewielkie.

Godzina 12½. Weksle długoterminowe na Berlin 50.35.

J. Wł

S Z A R A D A.

Pierwsze w muzyce bardzo często bywa.
Druga z trzecią najczęściej w kuchni się używa,
Trzeci drugi niekiedy wymaga lekarza,
Cała daje nam światło, chociaż go nie stwarza.

Rozwiązanie *logogryfu* umieszczonego w nrze 15.

Słowacki—Krasicki.

Wyrazy: 1) Spiczyński. 2) Łokietek. 3) Odyniec. 4) Westfalski. 5) Arkanzas. 6) Ceuta. 7) Kremer. 8) Impetyk.

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie:

W Warszawie: pp. Julja Wojno, Felicja Jordan, Wanda Zajcow, Anna i Halina Cohn, Tekla Fertalska, Litwinka, Zośka Rejman, Emma Puchwitz, Hel. Krajewska, Amelja Morzkowska, Balbina Hilsberg, Lucja i Regina Szleifsztein, Aleksander Lohmann, Maksym. Papierny, Jan Halka, Wacław Kulikowski, p. Müdler, Stanisław Maliniak.

Z prowincji: Pp. Róża Poznańska z Aleksandrowa, Regina Sonenberg z Aleksandrowa, Michalina K... z Dembiina, Ewelina Kowalska z Aleksandrowa, Klotylda Bissen z Kałuszyna, Leon Jaszzewski z Łap, Michał Dębski (nadesłane telegramem z Radomia).

Uprzedzamy ponownie, iż te tylko koperty będą otwierane na których wyraźnie położone zostaną napisy: rozwiązanie logogryfu, logogryf, rozwiązanie szarady, szarada, rozwiązanie matematyczne, zadanie matematyczne.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: Koncert Sarasatta. Jutro: „Faust" (opera, występ pani Brajninowej). — ROZMAITOSCI: Dziś: „Syn Giboyera" (wznowione). Jutro: „Syn Giboyera". — MAŁY: Dziś: „Naprzeciwko", „Kontrybucje pana Stefana" i „Żony uczonych". Jutro: „Grube ryby" i „Bęben".

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Zapytującą o nazwisko u Kalo... dnia 16, we wtorek. — Stęskniony prosi o naznaczenie widzenia.
—293— A. K....

— Maska w blond peruce z ponsowemi kwiatami, zwracająca uwagę śliczną figurką, chodząca z wojskowym, proszoną jest o przybycie na 5-tą maskaradę. —297—

— A. B. „Tak". — Będę.
—303— S.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 0.

— *Magistrat miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 3 (15) marca r. b., o godzinie 9-tej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych, w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 15 (27) stycznia roku bieżącego, wszelkich zaś innych do dnia 12 (24) lutego roku bieżącego oznaczonym został; przed upływem więc powyższych terminów, do kasy lombardu po wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie d. 15 (27) stycznia roku bieżącego fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 9 zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 12 (24) lutego r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. —49—

(133) Dr med. ***Chrostowski***, ord. szp. św. Rocha, przeniósł mieszkanie, Jerozolimska 18c, róg Brackiej.

— Władysław ***Walkiewicz, rysownik,*** przyjmuje wszelkie roboty w zakres rysunku wchodzące, ulica Mostowa nr 3. —40—

— ***Dr Mleczko*** powócił do Warszawy, Mazowiecka nr 14. —283—

Józef Bandurski i S-ka,
polecają ***Materjały budowlane,***
Węgiel kamienny.
Zamówienia przyjmują pocztą i ***Telefonem,***
Kantor ***Okopowa nr 10.*** (3995

Ruskie Szampańskie,
w najlepszych gatunkach, poleca
Główny skład
Hermana Stein & Comp.
—6— ***Marszałkowska 58.***



Spółka taniego opału
sprzedaje z dostawą wyborowy gruby węgiel szląski po **90** i **95** kop.; drzewo sążeń **rs.** 14. Dostawa zaraz. Wozy zamykane. Kantor ulica Hr. Kotzebue nr 3. —159—

(4110) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.*** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k

Dla amatorów czystej i dobrej herbaty.
Jest do odstąpienia każdodziennie 50 garncy ***wody dystylowanej*** po 10 kop. garniec w mej aptece na Nowym-Świecie nr 20.
—248— ***Mutniański.***

LECZNICA
przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna nr 1.

Od g. 10—11 Dr **Kulesza,** choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.
Od g. 10—11 Dr **Mleczko,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 11—12 Dr **Stockmann**, choroby kobiece, w poniedziałki, środy, czwartki i soboty.
Od g. 11—12. Dr **Tyrchowski,** choroby kobiece. Niedziela, wtorek i piątek.
Od g. 12—1 Dr **Talko**, choroby oczu, wtorki, czwartki i soboty.
Od g. 12—1 Dr **Bondy**, choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.
Od g. 1—2. Dr **Gabszewicz,** choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie.
Od g. 1—2 Dr **Mazaraki**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 2—3 Dr **Ruppert,** choroby krtani, gardzieli i płuc, codziennie.
Od g. 2—3 Dr **Grekowicz**, choroby kobiece. Codziennie.
Od g. 3—4 Dr **Wikarski**, choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecinnego. Codziennie.
Od g. 4—5 Dr **Przewoski**, choroby wewnętrzne, oraz badanie chemiczno-mikroskopowe dla rozpoznawań lekarskich. Codziennie. —180 —

Opłata za poradę 25 kop.

Polski Skład Nici, Wełny, przyborów do robót i toilet dla dam i dzieci.—**Corsety Paryzkie** fiszbinowe tanie.—**Krawaty. Chustki** wełniane, płócienne, od rs. 3 kop. 50 do 12. — **Halki kortowe, kaszmirowe, wełniane.—Koszulki** wełniane. **Kamasze. Pończochy, Skarpetki,** wszelkie **Trykotaże z własnej fabryki.—Ul. hr. Berga Nr 11.** 52

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6 27

Z LUBLINA.

Mam honor najuprzejmiej zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Warszawy, że druga agentura **Rękawiczek Reniferowych** damskich, męzkich, dziecinnych i białych oficerskich, zalecających się mocą i gatunkiem wyborowym, od dnia 20 b. m. otworzoną została w Warszawie przy ulicy Niecałej pod № 7, w magazynie rękawiczniczym p. L. Szejman. Ceny o ile możność pozwala przystępne i nizkie: męzkie stebnowane po rs. 1 kop. 50, damskie od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 50, białe oficerskie szyte i stebnowane od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 k. 50, dziecinne po kop. 85 para. Polecając się łaskawym względom, mam nadzieję że **Szanowna Publiczność** raczy zaszczycić swojem odwiedzaniem powyżej wymieniony magazyn w Warszawie. 285

T. Witoszyński.

Dnia 23 Stycznia, o godz. 12 w południe w przejeździe tramwajem z placu Ś-go Aleksandra do Świętokrzyzkiej, a ztamtąd idąc do starej poczty,

zgubiono Portmonetkę

z pieniędzmi i **PARASOL.**—Uprasza się sumiennego znalazcę o zwrot za sowitą nagrodą, na ulicę Wspólną, róg Marszałkowskiej № domu 540, mieszk. 9 323

OSOBA

łagodnego charakteru, poszukuje miejsca w zacnym domu, do szycia i wyręczania pani domu.—Chmielna № 28, mieszkania 12. 354r

NIEMIEC

młody, wykształcony, poszukuje lekcji za stół i mieszkanie, albo stałe miejsce w Warszawie lub na prowincji. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 359

PARYZANKA

świeżo przybyła, poszukuje miejsca do małych dzieci.—Biuro nauczycielskie Załęskiej Niecała № 4. 240

Dolina Szwajcarska

W Środę dnia 24 Stycznia 1883 roku, danym będzie **WIELKI**

BAL MASKOWY,

podczas którego grać będzie orkiestra doborowa.—**Początek o godz. 11-tej wieczorem,** szczegóły w afiszach.—W każdą Środę i Sobotę Bale Maskowe 307

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Z procentów od ofiary b. p. Anny Fonleib w kwocie rs. 3 000, w Listach Zastawnych miasta Warszawy, przypada w r. b. do rozdziału w dniu rocznicy śmierci ofiarodawczyni, t. j.: 12/24 Lutego (17 Adar Ryszon) suma rs. 150, przeznaczona na wsparcia dla biednych wdów wyznania mojżeszowego.

Kandydatki chcące ubiegać się o wsparcie z wspomnionego funduszu, winne najpóźniej do dnia 4/16 Lutego 1883 r. wnieść w tym względzie podania do Zarządu Gminy na papierze zwyczajnym, z załączeniem poświadczenia opiekuna ubogich wyznania mojżeszowego właściwego cyrkułu, o niezamożnym swym stanie i położeniu familijnem.

Za Prezesa Członek Zarządu **Lesser Levy.**
353r Sekretarz **I. L. Grosglik.**

Syndyk ostateczny massy upadłości Bernarda Lewenstama we Włocławku,

zawiadamia niniejszem, iż w d. 19/31 Stycznia 1883 r., o godzinie 11 rano, w kancelarji Wydziału Upadłościowego Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod № 7, sprzedane zostaną przez publiczną licytację aktywa niepewne, własnością upadłego Bernarda Lewenstama b. kupca we Włocławku, poprzednio będące. Aktywa te, oraz warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Syndyka Adwokata Przysięgłego Józefa Łukomskiego, w Warszawie, przy Placu Krasińskich pod № 2 zamieszkałego. 311

Warszawa d. 10/22 Stycznia 1883 r.
(podpisano) **Józef Łukomski.**

Hurtowa sprzedaż
Szyb do okien
z fabryki w Sosnowicach
Pawła Ebstein,
po cenie fabrycznej **w Warszawie, ul. Marjańska № 4,** u pana **Abrahama Freunda.** 360r

KAWIARNIA

urządzona na sposób cukierniczy, z piekarnią i billardem, do odstąpienia z powodu słabości właścicielki. Wiadom. powziąć można w kiosku przy rogu Krakowsk.-Przedmieścia i b. Starej poczty. 261

W mieście Skierniewicach,

DOM

z zabudowaniami gospodarczemi, ogrodem fruktowym, o doborowych gatunkach drzew owocowych, oparkaniony, w miejscu ustronnem, a jednak w środku miasta, bardzo wygodny na letnie mieszkania, jest do sprzedania w cenie **rs. 5,000.** — Wiadomość u Notarjusza w Skierniewicach. 361r



Fabryka Fortepianów C. O. FIEDLERA,
ulica Marszałkowska № 71,
poleca: Pianina różnych systemów do sprzedania.—Ceny przystępne.—Reperacje i strojenia przyjmuje. 306



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych, w wielkim wyborze, sprzedaje takowe bardzo tanio.—Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego placu. 274

Ogłoszenie.

W Warszawskim Inżynierskim Zarządzie Fortecznym, w dniu 24 Stycznia, odbędzie się ostateczna licytacja na sprzedaż zużytych mebli, a także materjałów otrzymanych od robót w 1882 r., ocenionych razem na sumę rs. 174 k. 33.

Pragnący przyjąć udział w licytacji powinni wnieść podanie z dołączeniem marki stemplowej 60 kop. i 20 rs. kaucji, która ma być dopełniona po ukończonej licytacji do 10% ostatecznie podanej sumy przez nabywcę na licytacji.

Warunki można przejrzeć w Forteczcznym Inżynierskim Zarządzie, codziennie do 3 po południu. 337r

OGIER
kasztan gniady, 5 lat, rasy anglo-arab kiej, pod siodło, do sprzedania.—Sienna № 9. 243



Do sprzedania

razem lub częściowo kompletne umeblowanie salonowe z bardzo dobrym fortepianem zagranicznym. Wszystko w jaknajlepszym stanie. Ulica Nowy-Świat № 18, zapytać u stróża Jana. 199

W samem centrum miasta, przy ul. Bielańskiej № 8, do wynajęcia każdego czasu

Lokal

składający się z 6 pokoi i kuchni, wraz z wodociągiem i zlewem. Lokal niniejszy najwięcej kwalifikuje się dla pp. adwokatów, doktorów lub handlujących.—Wiadomość w handlu win Simona i Steckiego, Krakowskie-Przedmieście № 36 232

Jedyny specjalny Skład
Koronek ruskich
w Warszawie,
ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera wielkie transporta czarnych jedwabnych wszewek bardzo szerokich i wązkich, oraz koloru Bonton d'Or.

Chustki crême i czarne
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

NAFTA KAUKAZKA

wyrobu Tow. B-ci Nobel.—Garniec 40 kop. 11-ty garniec gratis. W składzie Lamp, Tłomackie № 3. 257

Z powodu braku miejsca, do sprzedania:

Kredens orzechowy

i także **Stolik pod samowar,** w dobrym stanie, razem za rs. 30.—W ad.: Leszno 40B, mieszkania № 20. 286

Dla Ogrodnika

jest do wydzierżawienia ogród kwiatowy i warzywny, z 300 inspektami i treibhauzem, na Woli, przed koleją Obwodową. Do ogrodu może być dodane mieszkanie 2 pokoje i kuchnia, jak również mieszkanie znajdujące się w ogrodzie, oraz stajnia i wozownia.—Bliższa wiadomość w drukarni A. Ginsa, Nowozielna 37. 241



Od lat 38 egzystująca
Patentowana Fabryka Gorsetów bez szwu
Jana Bernhard,
Miodowa № 2, pałac Dyzmańskich, drugie wejście od ulicy Podwal № 3,

poleca wielki wybór **GORSETÓW** swego własnego wyrobu, jako też i zagranicznych we wszystkich fasonach, po cenach przystępnych. 214r

BLUSZCZ,

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIET

z dodatkiem obejmującym: Wzory ubiorów i robót,

wychodzi co Czwartek i zawiera w sobie 1½ arkusza treści literackiej i powieściowej—dodatek modny, oraz co drugi numer odpowiednią tablicę z objaśnieniami.

Obecnie drukuje się w Bluszczu między innemi:

NA POLESIU, powieść **Józ. Ign. Kraszewskiego.**

AŻ DO ŚMIERCI, powieść **Maur. Jokaya,** przełożona z Węgierskiego.

Nowi prenumeratorowie zapisujący się od 1 Stycznia 1883 r. otrzymują początek bezpłatnie.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:	z przesyłką pocztą:
miesięcznie kop. 60.	kwartalnie rs. 2 kop. 50.
kwartalnie rs. 1 kop. 80,	półrocznie rs 5 —
	rocznie rs. 10 —

Życzący otrzymać przy Bluszczu nakładem moim wychodzące tanie zbiorowe wydanie dzieł J. I. Kraszewskiego (kwartalnie 5 tomów),

płacą za Bluszcz i dzieła Kraszewskiego

w Warszawie:	z przesyłką pocztą:
miesięcznie rs. 1 kop. 10,	kwartalnie rs. 4 kop. 25,
kwartalnie rs. 3 kop. 30.	półrocznie rs. 8 k. 50, rocznie rs. 17.

278

Michał Glücksberg, Wydawca, ulica Nowy-Świat Nr 55.

Nakładem Księgarni
B. M. Wolffa
w Petersburgu,

tylko co opuściły prassę: **dwie nowe książki dla dzieci.**

Dobre dziatki—dobre matki. Opowiadania wierszem Wacława Szymanowskiego, z rycinami kolorowanemi według akwarelli P. Tumana. W wielkim in 4-o formacie w ozdobnej oprawie. Cena rs. 2 k. 50.

Obrazków świat—z dziecinnych lat. Opowiadania wierszem autora „Złotej rószczki“, z rycinami kolorowanemi według akwarelli J. Kleinmichla. W wielkim in 4-o formacie, w ozdobnej oprawie. Cena rs. 2.

Każda z tych książeczek stanowi odrębną całość. Są to dwa albumy artystyczne z życia dziecięcego, złożone z szeregu udatnych, krótkich historyjek dla dzieci, napisanych wierszem gładkim, pełnym uczucia, a przytem dla dzieci zupełnie pojętnym, ozdobione ślicznemi akwarelami dwóch pierwszorzędnych artystów. Treść obydwóch książeczek nader bogata, choć składa się tylko z prościutkich z życia maleńkich dzieci wziętych opowiadań. Jest tu więc historyjka o Mani, która się pilnie uczy i o „lali-nygusie,“ o Józieczku, który podziurawił swe pończoszki, o dziewczynce, która uczy dzieci abecadła, a w drugiej książeczce o aniołkach, które podczas snu dziecka zupę gotują, o poliszynelu, który gra od ucha, o złym Franusiu, któremu muchy mleko pozjadały i t. p. Wiersze wesołe, napisane ze zrozumieniem pedagogicznych wymagań, walczą o lepsze z artystycznemi pełnemi oryginalności rysunkami, wykonanemi na sposób angielski, w dcraźnych konturach i jaskrawych kolorach. Wydanie odznacza się wspaniałością: gruby welinowy papier, piękny druk elzewirami, angielska oprawa i t. p., wszystko to razem stanowi całość tak piękną i ozdobną, że nowe książki Szymanowskiego śmiało można nazwać najozdobniejszemi z istniejących dotychczas książek dla dzieci.

Skład główny w Warszawie w księgarni **Ludwika Polaka,** Nowy-Świat 39. r281

Dla Amatorów eleganckiej i taniej garderoby, rekomendujemy

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
KAROLA MINIEWSKIEGO,

27a Senatorska 27a, obok kościoła po-reformackiego, 1 piętro.

Zaopatrzony w wybór gotowej Garderoby, oraz towary krajowe i zagraniczne.

CENNIK:

Kamizelki	od rs. 3.—	**Palta zimowe** . . .	od rs 28.—
Spodnie	od rs. 6.50	„ **wiosenne** . .	od rs. 24.—
Garnitury marynark.	od rs. 25.—	**Burki oryginalne sławuckie**	od rs. 28.—
„ **żakietowe**	od rs. 26.—		

Garnitury Frakowe i Tużurkowe podług wymagań Szanownych Klientów.

Na żądanie wszelki obstalunek może być wykończony w 24 godzin.

UWAGA. Fraki i Kamizelki do wynajęcia. 248r

Hurtowy i detaliczny Skład Wyżymaczek
Angielskich i Amerykańskich,

z czysto gumowemi walcami, znanych już z dobrego gatunku paniom gospodyniom; otrzymał tychże znaczną ilość w różnych rozmiarach.—Również otrzymał

Magle domowe angielskie, po cenach przystępnych.

Reperacja wyżymaczek uskutecznia się w przeciągu 24 godzin.

Kantor Królewska Nr 41.

232 **IGNACY GANTZWOHL.**

Najpraktyczniejsze kieszonkowe
WIECZNE LAMPKI.

Zawiadamia się pp. Handlujących, że **dawno oczekiwane kieszonkowe wieczne lampki,** znajdują się na składzie w sklepie u **A. Nowakowskiego, Bielańska Nr 3, Hotel Lipski.** 202

Stowarzyszenie Spożywcze
„MERKURY“

posiada SKLEPY:

Nr **1.**	**Nowy-Świat pod**	**Nr 76.**
Nr **2.**	**Podwal**	**Nr 17.**
Nr **3.**	**Elektoralna**	**Nr 33.**
Nr **4.**	**Marszałkowska**	**Nr 45.**
Nr **5.**	**Nowolipie**	**Nr 3.**
Nr **6.**	**Krucza róg Hożej**	**Nr —**
Nr **7.**	**Twarda pod**	**Nr 18.**

W Sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie **produkta spożywcze i kolonjalne** w gatunkach **wyborowych**

W sklepie przy ulicy **Marszałkowskiej Wino Bordeaux,** sprowadzane przez Zarząd **z Francji: Wina Węgierskie, firm Fukiera i Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likiery firmy Sznajdra, oraz Wina Krymskie, począwszy od kop. 30, oraz Szampańskie, od kop. 75 do rs. 2, za butelkę.**

Wina Krymskie znajdują się też w sklepach, przy ulicy: **Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Twardej.**

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1 i udziału rs. 10, ktory opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z dywidendy przypadającej od zakupów.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach Merkurego, otrzymują marki dywidendowe wyrównywające ilości zapłaconych pieniędzy, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią także kontrolę dla kupującej służby.

Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, naftę, pieczywo, wędliny i t. d.

Zapisywać się na członków można we wszystkich sklepach i w kantorze, Podwal Nr 17. 2425r

---

Najpierwszy i największy Magazyn

KONFEKCJI MĘZKIEJ
BRACI KOCH

w Warszawie, Miodowa № 2,

poleca obfite zapasy wszelkiej możliwej garderoby męzkiej i dla chłopczyków, tak krajowej jak i zagranicznej roboty, od najtańszej do najbardziej eleganckiej. Ogromna produkcja nasza pozwala nam oznaczać jak najniższe ceny, na każdy sezon. O łaskawe liczne zwiedzanie Magazynu upraszamy.

BRACIA KOCH,

2. Miodowa 2. r—40

CERATY

wszelkiego rodzaju, w najlepszych gatunkach:

SKÓRA amerykańska, najlepszej fabryki Crocketts.
CERATA obrusowa, biała i popielata.
CERATY na barchanie, na pokrycie fortepianów, stołów i t. p.
CERATY (wyksatynowe), w różnych gatunkach, oraz
CERATY podłogowe w różnych gatunkach i kolorach, poleca

Skład fabryczny „pod MERKURYM“,

Senatorska № 27, obok kościoła S-go Antoniego. —55—r

Bardzo korzystny interes

B. korzystny interes | **B. korzystny interes**

W jednem z większych miast gubernjalnych Królestwa Polskiego, jest do sprzedania egzystująca tamże od 30 lat

FABRYKA FORTEPIANÓW

ze wszystkiemi zapasami, zwłaszcza z wielkim zasobem starego suchego drzewa. Jedynie tylko podeszły wiek właściciela jest powodem do pozbycia się tego korzystnego interesu.—Bliższych szczegółów udziela **p. Alfred Tahn, w Kantorze p. F. Pietschmann,** w Warszawie, przy ulicy Tłomackie pod Nr 3.

Bardzo korzystny interes 215

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel z średniem wykształceniem potrzebny jest na wieś odległą 6 mil od Warszawy. O warunkach dowiedzieć się można każdodziennie, między 5 a 6 po południu, u p. Gabrjela Wierzbowskiego, Mazowiecka № 4, w lewej oficynie. 1111

Paryżanka rodowita, udziela lekcje konwersacji zbiorowo za rs. 3 miesięcznie, codziennie godzinę. Elektoralna 30, m. 22.

Bona francuzka potrzebna na wieś do 2-ch chłopczyków, od godziny 10 rano. Erywańska № 12. mieszkania 2. 1152

Guwernantki poszukuje się na wieś, posiadającej gruntownie język polski, francuzki i muzykę. Wiadomość: ulica Wspólna № 13, mieszkania 3. od godz. 11—3. 1174

Języka niemieckiego uczy z konwersacją, doświadczony nauczyciel, za przystępną cenę. Wiadomość: Świętokrzyzka № 25, m. 17. Zastać można od 12 do 2. 983

Zakład nauki rzemiosł dla kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, krawatów i strojów.

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Leszno 51, mieszkania 11. 141

Z gwarancją podejmuje się przygotowywać do egzaminów wstępujących do służby wojskowej i gimnazjów. Ceny umiarkowane. Oferty proszę składać w kiosku przy starej poczcie. 71

Francuzka rodowita, poszukuje lekcyj literatury i gramatyki lub konwersacji. Złota 13, mieszkania 4. 964

Osoba wykwalifikowana, udziela lekcyj kroju sukien po domach. Wilcza № 6, mieszkania № 9. 970

Potrzebną jest osoba w rodzaju bony, posiadająca gramatycznie język niemiecki, któraby była zdolną uczyć początków tegoż języka i innych przedmiotów dwoje dzieci w wieku lat 9, Wiadomość w handlu haftów Górskiego, Elektoralna 25. 1109

Osoba upoważniona od władzy, z patentem, życzy udzielać nauk klasycznych, języków i muzyki. Ul. Karmelicka № 8, w mieszkaniu właścicielki domu, od 9 rano do 3 po południu. 1085

Bona posiadająca język francuzki potrzebną jest. Wiadomość ulica Senatorska № 2, w sieni 1 piętro, mieszk. 4. 1231

Za korepetycję pokój z opałem i u usługą. Wiadomość: kiosk róg Brackiej i Chmielnej. 165

Prof. de Préchamps, Długa 23. Nauczycielka polka z doskonałym francuzkim, angielskim, niemieckim i muzyką, szuka posady. Francuz młody do umieszczenia. 1207

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem z gimnazjum III (niemieckiego), przygotowuje do klass, gimnazji i pensji, oraz udziela lekcje i korepetycje języków i przedmiotów klasycznych, zarówno panienkom jak i chłopczykom. Plac św. Aleksandra № 7, mieszkania № 9. 1212

Posady i prace.

Panny potrzebne są do kwiatów, przy ul. Freta № 30. 919

Były kupiec win, który przez wiele lat w Węgrzech, Austrji, Prusach i nad Renem, w handlach win pracował, zarządzał także dobrami win, posiadający język polski, ruski, niemiecki i węgierski, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość w aptece Niklewicza w Radzyniu. 1105

Człowiek młody, mogący złożyć kaucji rs. 600 lub więcej, życzy przyjąć miejsce kasjera, magazyniera lub t. p. zajęcie. Wiadomość: Złota 28b, mieszkania 25. 1166

Uczeń potrzebny do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Nowy-Świat 23. 155

Niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie, do pojedyńczej osoby. Nowogrodzka № 23. mieszk. 23. 1147

Człowiek młody z zagranicy, posiadający gruntownie języki: niemiecki, ruski i polski, poszukuje zajęcia. Oferty uprasza składać pod lit. S. J. w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 1144

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarskiego i kowalskiego. Ulica Elektoralna № 7. 1167

Panny uzdolnione do spódnic, oraz podręczne potrzebne są zaraz. Wiedeński magazyn, Miodowa 4. 1120

Rs. 300 kaucji, może złożyć młody człowiek, kawaler, z chlubnemi świadectwami, jeśli otrzyma miejsce inkasenta lub kasjera, albo też jakie zatrudnienie przy fabryce w Warszawie. Chmielna № 19, m. 14, od godz. 3 do 4 po południu. 1008

Niemka niemłoda, umiejąca szyć, może znaleść pomieszczenie. Nowy-Świat № 68, mieszkania 22. 1033

Panna potrzebną jest, do kroju bielizny i panna do znaczenia, w pracowni. Ulica Krucza № 19. 1044

Potrzebne uczennice do krawatów. Róg Pięknej i Marszałkowskiej № 6F, m. 18.

Uczeń obznajmiony z handlem kolonialnym i win, znajdzie miejsce zaraz, róg Kruczej i Wspólnej W. Herman. 962

Panna potrzebna jest, do cienkiej maszyny pończoszniczej. Włodzimierska № 4, mieszkania 15. 991

Do interesu przemysłowego, jedynego w Warszawie i bardzo dobrze procentującego, potrzebny mężczyzna lub kobieta, wdowa lub panna, mająca kaucji rs. 100. Wiadomość Jerozolimska № 13, mieszk. 12, 1-e piętro, od godziny 5 do 8 wieczór. 1106

Uczeń potrzebny jest do cukierni Górskiego. Ulica Przejazd № 9. 1073

Sklepowa z kaucją rs. 100, potrzebną jest do piekarni Europejskiej. Wiadomość: ul. Elektoralna № 23. w sklepie. 1204

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic, potrzebne są. Wiadomość: ulica. Niecała № 8. mieszk. 8. 1205

Panna potrzebna do krawieczczyzny. Ulica Freta № 18. mieszkania 16. 1222

Człowiek samotny, w sile wieku i zdrowia, potrsebny jest do ekspleatacji leśnej, jako pisarz do pomocy zarządzającemu. Wymaga się przedewszystkiem znajomości rozmierzania drzewa do roboty trackiej, oraz trzeźwości i dobrej konduity, znajomości rozmiarów kubicznych drzewa i jakiego takiego pisma. Wynagrodzenie miesięcznie rs. 22, stancja, światło i opał, bez stołowania. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. D. C. 1221

Niańka niemka lub rosjanka, z dobremi świadectwami, potrzebna jest. Ulica Wilcza № 15, na 1 piętrze, u pułkownika. 1220

Panny potrzebne zaraz do szycia na maszynie, na podręczne i do nauki. Warunki: na stałe lub przychodnie. Ogrodowa 54, wiadomość u stróża. 1218

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca na stałą, ma własną maszynę. Wiadomość: Aleksandrja № 16, m. 23. 1210

Zwijaczka zdolna potrzebna jest do kwiatów. Ulica Świętojerska № 4. 1214

Osoba mogąca się podjąć odrobienia całkowitej wyprawy, poszukuje miejsca w domu prywatnym, zamożnym, ze swoją maszyną na stałe. Adresy proszę składać do rządcy domu ulica Nowolipie № 40. 1233

Panny potrzebne są do dziurek, do bielizny na sztukę. Ulica Elektoralna № 15, mieszkania 23. 1249

Panny potrzebne są podręczne, do dziurek i do nauki. Ulica Śliska № 26. — Turagowska. 1250

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie, kroju, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wiadomość: ulica Hoża № 12B, mieszkania 8. 1247

Do znaczniejszego interesu potrzebni są: kasjer i inkasent, każdy z kaucją do rubli 600, a przedewszystkiem z dobremi rekomendacjami. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 49, w kantorze. 1224

Małżeństwo: lokaj i kucharka, z dobremi rekomendacjami i świadectwami, życzą przyjąć posadę od 1 Lutego. Wspólna № 12. stróż wskaże. 1226

Panny potrzebne są zaraz, zupełnie uzdolnione w szyciu sukien damskich, do pracowni, przy ulicy Senatorskiej № 18. 1234

Z patentem z gimnazjum i z zakładu rękodzielniczego, szuka zajęcia na stałe w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość Krucza № 5, mieszkania 7. 1239

Buchhalter-technik, z rutyną gospodarczo-fabryczną, znający język polski, rosyjski i niemiecki, życzy sobie pełnić obowiązki rachmistrza i kierować częścią techniczno-mechaniczną w zakładach przemysłowych wiejskich. Poszukuje się wspólnika z kapitałem do rs. 1,500, dla założenia fabryki wyrobów z wszelkiego metalu. Adres w kantorze ogłoszeń, Senatorska № 18.

Podróżujących zdolnych poszukuje się do sprzedaży maszyn do szycia. Oferty pod lit. L. W. 59, składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1206

Czeladnik introligatorski uzdolniony do robót podręcznych, znajdzie stałe zajęcie. Plac Zamkowy № 113 nowy. 1203

Farbiarz zdolny potrzebny jest i panny do naszywania guzików. Pierwsza warszawska fabryka guzików, ul. Smolna № 10. 1201

Panna potrzebna jest zaraz do maszyny Wellera i Wilsona i obrabiania dziurek, także i do nauki, do E. Lange. Ulica Nowolipie № 50. 1078

Człowiek młody, poszukuje zajęcia ekspedytora, kontrolera lub inkasenta, gwarancja pewna. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma, pod lit. O. Z. 1118

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Małeckiego, zagraniczny, Schrödera i pianino używane, do sprzedania, oraz kupuję i zamieniam fortepiany i pianina używane. Nowogrodzka 25, miesz. 29.

Meble nowe i używane. Piechowskiego. Marszałkowska 60, róg Zielonego placu, pierwsze piętro. 95

Tanio! Po zwiniętym interesie z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna: weby w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, pończochy, chustki i t. p., po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna 8. mieszkania 27. 603

Żyrandol ozdobny, świecznik, kandelabry, lampa stołowa i wisząca, obrazy, kwiaty, dywany, kolumny tanio do zbycia. Sienna 3, mieszk. 4. 1190

S. Glińskiego, najlepszy szuwaks glicerynowy i atrament do pisania, dostać można w sklepach i dystrybucjach, w Warszawie i Królestwie. 54r

Suknie balowe, wieczorowe, mało używane, w wielkim wyborze, wyprzedają się w Sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 132

2 futra niedźwiedziowe używane, algierka za rs. 100, płaszcz do podróży za rs. 75, pozostawiono do sprzedania w składzie futer A. Vogel et Comp., Plac Teatralny № 7.

Suknie dwie aksamitne, balowe, strojne, w jednym z pierwszych magazynów wykończone, zupełnie świeże, są do nabycia za cenę bardzo umiarkowaną; do obejrzenia w każdym czasie. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 18C, mieszk. 13. 1180

Futro skunksy, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość róg Chmielnej i Marszałkowskiej № 26, w składzie towarów żelaznych i galanteryjnych G. Wisnowskiego vis-à-vis studni. 1133

Suknia paryzka balowa, nowa, elegancka, za rs. 200, kosztowała 350, do sprzedania. Nowy-Świat № 57, mieszk. 15. 1177

Fortepian pierwszorzędnej fabryki, mało używany do zbycia. Sienna 3, m. 4. 1191

Bardzo tanio sprzedaje szeslong i partja oleodruków. Ul. Twarda № 28, róg Pańskiej, mieszk. № 29. 1176

Do sprzedania modne meble, z 4-ch pokoi i lustra wielkie. Sienna 3, m. 4. 1192

Fortepian zagraniczny, krótki, czarny, silny, o 7 oktawach, z blatem. Chłodna 37, mieszkania 24. 109

Suknia czarna, jedwabna, z aksamitem, palto syberynowe, lornetka teatralna, kapelusz sznelowy, kałamarz ozdobny, maszynka do kawy, dwie lampy, do sprzedania. Jerozolimska 23, m. 18. w oficynie.

Suknia jedwabna do sprzedania. Krucza № 1, mieszkania 2. 164

Oczekiwane dywany wschodnie, o połowę tańsza herbata. „Orient.“ Elektoralna 5, prawa oficyna. 1225

Maszyny laubzegowe najlepsze, poleca Taychert mechanik. Elektoralna 6. 160

Książki do sprzedania. Złota 43, stróż wskaże; album, Kościoły Wielkopolski; album Jana Matejki; Tygodnik Illustrowany, Kolce, nuty na fortepian, Echo Muzyczne, szkoła na fortepian, skrzypce z futerałem i pulpit, 2 szafki z półkami $3\frac{1}{2}$ ł. wysokie. 162

Szafa sklepowa z lustrami i bufet. Wszelkie meble należące do kawiarni i piekarni są do zbycia. Ulica Chłodna № 2, stróż wskaże.

Suknia ślubna z białego kaszmiru, jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Nowogrodzka № 15, mieszk. 11. 1253

Kupuję, sprzedaję, zamieniam: książki polskie, francuzkie i rosyjskie, oraz sztychy, obrazy, pasy polskie, meble, bronzy, zegary, dywany, i rozmaite staro przedmioty B. Bolcewicz. Saski Plac № 5, róg Królewskiej, księgarnia i skład papieru. 1241

Fortepian wiedeński, krótki, czarny, o 7-u oktawach, do sprzedania. Krucza № 10A, mieszkania 10. 1216

Przyrządy fizyczne, mało używane, do sprzedania tanio. Wiadomość: ul. Leszno № 3. 2-gie piętro od frontu, po godz. 3 po południu. 1199

Wieprzy 40 dobrze ukarmionych, jest do sprzedania; 18 wiorst od stacji Kowel. Bliższa wiadomość: Śliska № 6, m. 6. 1197

Do sprzedania za rs. 25, kanapa, stół i 6 krzeseł wyścielanych, jesionowych, na sprężynach. Krakowskie-Przedmieście № 40. stróż Tomasz wskaże. 1200

2 szafy i 2 łóżka z francuzkiego orzecha, 4 łóżka jesionowe na orzech, do sprzedania, u stolarza, przy rogu Źródłowej i Bocznej № 1, obok Zjazdu. 885

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie, jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65, tamże sprzedaje najtaniej. 572

Do sprzedania kareta poczwórna w dobrym stanie, fabryki Rentla, oraz kareta potrójna mała, gustownie wyrestaurowana, za umiarkowaną cenę. Aleja Jerozolimska 13.

Obrazy, komoda, biurko, szafy, stół jadalny i różne meble do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 47, m. 3. 974

Do sprzedania: dwie komodki antyki, inkrustowane kolorowem drzewem, z bronzami. Ul. Hoża № 14 lit. A, m. № 14. 1016

Różne książki prawne, historyczne i encyklopedyczne, suknia materjalna balowa, ani razu nie użyta, na osobę średnią za bardzo przystępną cenę. Garnitur złoty. Widzieć można od 11 rano do 4 po obiedzie. Ulica Marszałkowska № 26, m. 20. 967

Do sprzedania za przystępną cenę: suknia niebieska, jedwabna, w paseczki w zupełnie dobrym stanie i druga jasna wełniana, ubierana atłasem, wcale nie używana. Marszałkowska № 34, mieszk. 2, od godziny 10 do 12 w południe. 1046

Kwiaty wieczorowe, poczytywane za paryzkie, tanio. Nowy-Świat 24. — Baranowska. 128

Pianino do sprzedania z pięknym i bardzo silnym fortepianowym tonem, doskonałej budowy, fabr. zagranicznej. Chmielna 21, m. 5, w oficynie lewej, od 11 do 1. 1023

Fortepian czarny, z blatem metalowym i trzema szprejcami do sprzedania i Gitara. Żórawia № 20, mieszk. 12. 778

Do sprzedania fortepian palisandrowy, krótki, bardzo mało używany, za przystępną cenę. Długa № 21, mieszkania № 3, od godziny 9 do 11 i od 3 do 4. 1045

Tanio do sprzedania suknia oliw. strojna, raz użyta rubli 25, samowar wazonowy, nie używany rs. 8; kolczyki korale w złoto oprawne rs. 10, przy ul. Wspólnej № 34 lit. B. stróż wskaże. 874

Szafy i bufet sklepowy z drzewa machoniowego, tanio do sprzedania. Nowo-Senatorska № 4. 315

Do sprzedania szafy sklepowe, jesionowe, ozdobne, nowe i używane, zdatne na obuwie lub też na co innego. Wiadomość: Elektoralna № 13, u stróża. 966

Za rs. 30 są do sprzedania dwie różowe tarlatanowe suknie, z atłasowemi stanikami, z pierwszorzędnego magazynu, raz tylko użyte. Nowogrodzka 19, m. 1. 1076

Futro szuba szopowa używana, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 36, w składzie sukna Nowakowskiego, Nowo-Senatorska № 8. 1104

Fortepian za rs. 60 w dobrym stanie, szafa (antyk) do sprzedania zaraz. Długa 17, w restauracji. 1070

Do sprzedania: suknia jedwabna kolorowa i atłasowa balowa. Długa № 22, mieszkania 1, w oficynie. 1103

Pianino paryzkie, o 7 oktawach za rs. 250. Piekarska № 2, od frontu na piętrze. 1101

Suknia biała, atłasowa, ładna, raz tylko użyta, za połowę kosztu, jest do sprzedania. Krochmalna № 33, róg Żelaznej, stróż wskaże. 1108

Do sprzedania: wóz z platformą, węgierka na resorach, także jedna uprząż, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość u stróża, Wspólna № 36. 1075

Do sprzedania: szuba szopy w dobrym stanie, na osobę wysokiego wzrostu, można zobaczyć każdodziennie oprócz świąt od 9 do 3, w kantorze. Aleja Jerozolimska № 49.

Wyprzedaż krzeseł dębowych na mat, po cenie umiarkowanej u stolarza, ulica Nalewki № 3, obok straży. 1064

Meble: garnitur francuzki i medaljonowy orzechowy, jedwabną materją kryty, urzędowej roboty, oraz szeslong i otomana, bardzo tanio. Krakowskie - Przedmieście № 6, mieszkania 11, wprost św. Krzyża. 1202

Meble do sprzedania z 4 pokoi, bardzo tanio; całe urządzenie lub częściowo. Ul. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom. w bramie, na dole № 1. 1000

Meble! Fabryka i magazyn mebli. Elektoralna 20. Wielki dobór mebli, dokładnej własnej roboty, ceny bardzo nizkie. Za suchość mebli fabryka poręcza. 1244

Meble bardzo tanio do sprzedania z 5-u pokoi, mało używane, 2 garnitury, lustra, szafy, regulator, biuro, stoliki do kart, kredens, stół jadalny, szeslong, szafki. Chmielna № 52, mieszk. 8, kilka domów od Marszałkowskiej ulicy, naprzeciw komory. 1248

Meble do sprzedania z kilku pokoi garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko, para łóżek, szafki nocne, stolik do samowara, z jadalni eleganckie umeblowanie, lustra jedno salonowe, czarne, wielkich rozmiarów, z konsolą z czarnego marmuru; tremo, fotele, szeslong, konsolki, tualeta wytwornie rzeźbiona, słupy, zegar paryzki, dywan, serweta, lampy, gzemsy, chodnik, firanki i różne sprzęty domowe. Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej, stróż wskaże, od 10-ej do 7-ej wieczorem. 1228

Meble: garnitur mały mahoniowy, aksamitem kryty za rs. 60, oraz dwa łóżka mahoniowe za rs. 35 i para chomont angielskich, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość od 10 do 1 zrana, Złota № 19, mieszkania 4. 1013

Zostawiono w komis do sprzedania, różne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej w magazynie mebli. 946

Meble: garnitur orzechowy salonowy, szafy rozbierane, garnitur angielski, lustra, trema z marmurem, biuro, konsolki do kart, garnitur napoleonkowy, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, łóżka, toaleta damska, umywalka, szafka do bielizny, lampy i firanki, tanio do sprzedania, róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej 26, m. 30. 1082

Meble do sprzedania: 2 garnitury do salonu, lustra, tremo stojące, konsolka, taborety czarne atłasowe, etażerka, stolik damski, do stołowego pokoju dębowe urządzenie, biurko, fotel, szeslong, bibljoteczka, szafa do sukien, szafka do bielizny, łóżka, lanszafty, kandelabry, firanki. Żórawia 9, mieszkania 9. 1100

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10 od Marszałkowskiej 5-y dom, mieszk. 15.

Interesa handl. i majątk.

Rs. 3,700 potrzeba na spłatę hypoteczną. Nowolipie 20, front, trzecie piętro, od godziny 2—5. 1142

Sklep wiktuałów kilkanaście lat egzystujący, z powodu śmierci żony jest do sprzedania. Pańska № 69. 154

Ogrodnik chcący wziąść na czas dłuższy w mieście gub. dzierżawę ogrodu, przytem chciałby rozwinąć hodowlę kwiatów, (których brak bardzo czuć się daje). Zgłosić się może na ulicę Chmielną 21, mieszk. 5, oficyna lewa, od 11 do 1 z południa. W ogrodzie jest Teatr letni, więc spieniężanie owoców i kwiatów na miejscu korzystne. 1021

Sklep mydlarski, jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Wspólna № 26. 1034

Gimnastyk lub inny przedsiębiorca chcący urządzić gimnastykę, huśtawki, karuzel dla dzieci i t. p. przyjemności, pożądany jest w mieście gub., odległem o kilka godzin koleją. Na ten cel przeznacza się oddzielny ogródek z małem mieszkaniem. Wiadomość Chmielna 21, mieszkania 5, oficyna lewa, od 11 do 1 z południa. 1022

Sklep materjałów piśmiennych z dystrybucją, jest do sprzedania w każdym czasie, z powodu innego zajęcia, zgłosić się na ulicę Twardą № 28a. 1066

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania za rs. 270, z powodu objęcia posady na prowincji przy maszynach parowych. Ulica Sienna № 4 lit. a. 1112

Mleczarnia jedyna i upragniona przez mieszkańców, a raczej miejscowość na takową do najęcia, wraz z cudnym ogrodem i lokalem, położona przy Teatrze letnim w mieście gub., o kilka godzin koleją odległem. Tamże może być założona czytelnia. Wiadomość Chmielna 21 mieszk. 5, oficyna lewa, od 11 do 1 z południa. 1088

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie, egzystujący od lat 20. Ulica Świętokrzyska № 19. 1093

Od 1,000 do 4,000 rs. jest do umieszczenia na hypotekę, na dom murowany lub drewniany. Wiadomość pod № 5, przy ulicy Freta, w kantorze kaucjonowanym S. Majorkowskiego. 958

Sklep wiktuałów do sprzedania, przy ul. Tamka № 31. 936

Restauracja jest do odstąpienia, przy ul. Bednarskiej. pod № 8. 961

Do sprzedania lub wydzierżawienia dom cały z budynkiem murowanym zdatnym na zakład przemysłowy i przytem wozownia i 6 lokali. Wiad. w fabryce powozów Aleja Jerozolimska № 13. 447

Dom z ogrodem owocowym, do sprzedania za rogatką Wolską niedochodząc cerkwi, po prawej stronie przy szosie № 24, za cenę przystępną. 828

Jatka bardzo korzystna, dająca pewne utrzymanie, jedynie z powodu ważnych interesów familijnych, jest za bezcen do zbycia w Bazarze na Lesznie, N-r jatki 12, do godziny 2-ej po południu. 878

Magle do sprzedania każdego czasu. Ulica Żelazna № 16. 758

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Plac Witkowskiego № 3.

Na stacji Pruszków drogi wiedeńskiej, na wprost budynku stacyjnego, jest do wydzierżawienia, na nadchodzący sezon zabudowanie i plac na zakład mleczny. Bliższą wiadomość powziąść można: ulica Królewska № 4, mieszkania № 3, codziennie do godz. 10 rano i od 6 wieczorem. 1037

Do sprzedania z powodu słabości właściciela, interes fabryczno-przemysłowy, z zapasowym towarem wyborowym i wyrobioną klijentelą, przynoszący netto 40%, do kupna potrzeba około 25,000 rs. Wiadomość w biurze komisowem J. Ściborowskiego. Nowo-Senatorska № 4. — Tamże 2,000 rs. do ulokowania, na 1-szy numer domu murowanego w Warszawie. 86

Zakład jest do odstąpienia, z powodu rzeczywistej słabości właściciela, nie potrzebujący wielkiego kapitału, a dający przyzwoite utrzymanie, przytem mający wyrobioną klijentelę. Wiadomość: Elektoralna 14, mieszkania 11. 149

2 domy przyległe (jeden narożny), są do sprzedania lub zamiany na mniejszą posesję. Wiadomość od godz. 3 do 6, u stróża domu № 1, przy ul. Szkolnej. 620

Magazyn strojów damskich, do sprzedania na korzystnych warunkach. Ulica Freta № 1. 29

Restauracja z prześlicznym parkiem, do wydzierżawienia w Zaciszu za Ząbkowskiemi rogatkami. 720

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Wspólna № 16. 959

Razura felczerska do sprzedania, egzystująca od lat 30, w środkowym punkcie miasta, pomiędzy hotelami i fabrykami. Adres Bielańska 601, Hotel Paryski. m. 97.

Kaucjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych na całe Cesarstwo i Królestwo, L. Grużewskiego, Długa 53. Kupuje weksle, rewersy i rachunki kupieckie. Procesy prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 159

Sklep spożywczy, obszerny, z zapasami, z naftą, do sprzedania. Wiadomość w sklepie: ulica Nowolipie № 15. 1217

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Leszno № 67. 1215

Rs. 200, potrzebną jest pożyczka na gwarancję hypoteczną. Wiadomość: Nowy-Świat № 12, m. 14; tamże do sprzedania: sofa, szafa, stół, zegar. 1198

Magle w dobrem miejscu, przy ulicy Trębackiej № 5, są do sprzedania. 1196

Magle nowe, angielskie, do sprzedania, przy ulicy Nowo-Karmelickiej pod № 1, u Czarnołęckiego. 1223

Magle dobrze procentujące są do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Złotej pod № 28B. 1240

Lokale.

Pokój z kuchnią, z wodociągiem i klozetem, na parterze od frontu do wynajęcia zaraz dla przyzwoitych osób. Może być z meblami, Szpitalna 3, pracownia Karoliny.

Lokal fabryczny lub na skład, po byłej fabryce mebli giętych, a następnie fabryce lamp, do wynajęcia zaraz lub od Wielkiejnocy, składający się z 3 dużych sal roboczych, 3 pokoi, kuchni i przedpokoju na mieszkanie, dużej góry służyć mogącej na skład fabryczny, oraz szopy kilkadziesiąt łokci długiej z osobnem podwórzem, przy ulicy Ogrodowej róg Białej № 13, wiadomość u szwajcara odlewni. 102

Pokój lub dwa, umeblowane, do odnajęcia. Krak.-Przedm. 47, m. 3. 973

Apartament z 7 pokoi na 2 piętrze, lub z 6 na parterze, z wielkim komfortem i elegancją, oraz wszelkiemi wygodami, do odnajęcia w każdym czasie. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu. Bliższa wiadomość u właściciela w tymże domu. 1084

Stajnia, wozownia do wynajęcia w każdym czasie, lub na składy, przy ulicy Nowy-Świat № 9. 471

Z powodu wyjazdu mieszkanie do odnajęcia za niższą cenę i meble petersburskiej roboty do sprzedania. Widzieć można codzień od godziny 11 do 3, ulica Chmielna № 28 mieszkania № 4. 1080

4 pokoje frontowe, obszerne, (salon 3 okna), świeżo wytapetowane, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia zaraz, 1-sze piętro. Ogrodowa 14. blisko Białej. 875

Do wynajęcia trzy pokoje lub jeden, z meblami i usługą. Mokotowska 14. 137

Pokoj widny, suchy, do wynajęcia w każdym czasie. Jerozolimska 23. bez litery.

Obszerny sklep zaraz do wynajęcia. Ul. Nowo-Senatorska. № 4. 318

Pokój do wynajęcia, na pierwszem piętrze, w każdym czasie, za przystępną cenę. Obożna № 2, m. 56, z opałem i usługą, stróż wskaże. 1246

Pokój lub pomieszczenie, na dogodnych warunkach. Mazowiecka № 1, mieszk. 18, oficyna lewa. 1245

Pokoik kawalerski do odnajęcia, z usługą i samowarem. Chmielna 3, m. 24. 166

Mieszkania zaraz do odnajęcia: 4 pokoje z kuchnią, na 2-m piętrze, za rs. 300; 4 pokoje z kuchnią, na 3-m piętrze, za rs. 250. Chmielna № 1. 1238

Są do wynajęcia od 1-go Kwietnia, przy ulicy Siennej № 13, 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią, oraz ze zlewem i wodociągiem; 1 pokój z alkową, na 4-m piętrze, w każdym czasie. 1230

2 pokoje frontowe zaraz do najęcia, 10 rs. miesięcznie. — Nowe-Miasto (Kościelna) № 356/15. 1211

Do wynajęcia każdego czasu 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze w oficynie; 2 pokoje i kuchnia na parterze i 1 pokój i kuchnia na 3-m piętrze. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, mieszkania 13. Tamże od 1 Kwietnia 5 pokoi, pasaż, kuchnia i spiżarnia na 1-m piętrze od frontu i 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na 1-m piętrze w oficynie. 1236

Lokal na urządzenie ludowej jadalni, w miejscowości fabrycznej, zaraz do wynajęcia, oraz różne lokale od 1-go Kwietnia, po nizkich cenach. Wiadomość: ulica Nowolipki № 38c, u rządcy domu. 1229

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

O robotę uprasza najuprzejmiej szanowne panie osoba bardzo biedna, w nader przykrem położeniu zostająca. Przygotowuje wszelkie okrycia, białe rzeczy, oraz negliżyki. Uprasza się zgłaszać na ul. Widok pod № 12, dom p. Skarzyńskiego, mieszkania 5, stróż wskaże. 158

Opakowania mebli, fortepianów, luster, wykonywa tanio i solidnie, zakład opakowań. Solna 8, mieszk. 27. 243

Urząd starszych zgromadzenia krawieckiego zaprasza członków swoich na sesję obrachunkową w d. 25 t. m., o godzinie 5 odbyć się mającą. 1219

Polecam się szanownej publiczności, jako przyjmuje się do prania bieliznę wszelką: koszule po kop. 12½, mankiety 4, kołnierzyki 2½.—Potrzebne prasowaczki do żelaz berlińskich. Wiadomość: Orla 10, m. 15.

Fortepian Hofera do wynajęcia, mało używany. Marjańska № 2b, mieszkania 17, od godz. 9-ej 4-ej. 791

Obiady domowe dla osób lepszego towarzystwa. Ulica Złota № 2, mieszk. 20, lewa oficyna, 1-sze piętro, od g. 9 rano do 12-ej w południe. 1209

Skład materjałów aptecznych E. Krupskiego przeniesiony został, na ulicę Nowy-Świat № 39, dom p. S. Lewentala, gdzie Redakcja Kłosów. 975

U akuszerki A. J. jest pokój, dla osoby spodziewającej się słabości, lub przyjezdnej na kurację. Nowy-Świat 36. 561

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ceny niskie. Chmielna № 6.

U akuszerki są pokoje osobne dla osób spodziewających się słabości. Marszałkowska № 60, mieszk. 14. 1213

Mamka ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Nowogrodzka № 25. 1242

Mamka potrzebna jest ze świeżym pokarmem. Wiadomość: Wspólna № 13, mieszkania 3, od godziny 11—3. 1175

8 mamek kompletnie przystojnych, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Freta № 25, mieszkania № 14, na dole. 1227

Mamki wiejskie. Ulica Sosnowa № 5, u akuszerki Brzezowskiej. 1235

Mamki młode, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Marjańska № 3. 1232

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Ulica Bracka № 17.

Mamka młoda ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, posiadająca język niemiecki, bez długu, jest do umieszczenia u akuszerki, ul. Pańska № 72, m 5. 1097

Nagrody rs. 5. We wtorek między 1-ą a 2-ą przechodząc między ulicą Senatorską, Krakowskiem-Przedmieściem, przy stacji tramwajowej, zgubiony został zegarek damski, Patek et Comp., z czarną dewizką jedwabną, z perełkami. Łaskawy znalazca raczy odesłać: przy ulicy Muranowskiej № 24.—M. L. Lubmajs. Uprasza się pp. jubilerów o zwrócenie uwagi. 1237

Plan sytuacyjny zgubiono 23 Stycznia, na ulicy Świętojerskiej, znalazca raczy oddać, ulica Czerniakowska № 60, do właściciela domu p. Ciepłowskiego, za wynagrodzeniem. 1251

W przejściu przez ulice: Solec, Tamkę i Aleksandrję, lub w przejeździe przez ulice: Krakowskie-Przedmieście, Wierzbową i Senatorską zgubioną została bransoleta złota, gładka, z przepinką, grawirowana. Znalazca przez wzgląd, że bransoleta stanowi drogą pamiątkę, za sowitą nagrodą raczy zwrócić do sklepiku przy ulicy Solec № 81, od Tamki. 1137

Wachlarz biały, kościany, zgubiono dnia 21 Stycznia, przechodząc ulicami: Miodową, Senatorską na maskaradę. Znalazca raczy oddać na ulicę Miodową 16, do rządcy domu, za nagrodą 1178

Rs. 15 nagrody. Zaginął przed miesiącem pies Wabik, wyżeł, biały, z łatką kasztanowatą na tyle, w obroży. Oddawca dostanie nagrody rs. 15 i koszta utrzymania. Senatorska № d. 16, m. № 17. 153

Nagrody rs. 2. Zginął piesek pokojowy, pięciomiesięczny, w niedzielę przed południem, wabi się Amorek, biały, czarne łatki, łepek i uszy czarne, mordka biała od spodu i szyja, przez łepek biała pręga, pod brzuchem czarno nakrapiany, włos długi, kosmaty, nogi wysokie, ogon długi. Znalazca raczy odprowadzić za powyższą nagrodą do stróża. Ulica Złota № 6. 1141

Pies duży, kasztanowaty, przybłąkał się do stróża domu № 67 Nowy-Świat, jest do odebrania w ciągu trzech dni, później zostanie sprzedany. 1208

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.
Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.
Hoffman Bolesław Henr., Graniczna 8.
Plebiński Edmund, Długa 2.
Poznański Maksymiljan, Przejazd 9.

APTEKI.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Kucharzewski H., Senatorska 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

BROŃ.
Ziegler Robert, fabryka i skład, Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.
Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

CUKIERNIE.
Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.
Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.

DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FABR. ZNAKÓW METALOW. i PISANYCH.
Poznański Józef, Długa 41.

GALANTERJA.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Kipman Gustaw, Senatorska 6.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1,

GILZY (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wpost Belle-Vue.

HERBATA (Składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n.1).
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KSIĘGARNIE.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LEKCJE.
Brun J., język francuzki, Długa 30, h. Drezd.

MEBLE (Magazyny).
Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.
Ludwig A., Senatorska, wprost Szk. Junk.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).
Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKOW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.
Berent i Plewiński, KrakPrzedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).
Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (Magazyny).
Jankowski B., Krak.-Przed., dom Potock.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hotel Europejski, Krakow.-Przedmieście.
Hotel Polski, Długa 27.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Petrych J. i S-ka, Rymarska 2, róg Senat.

SZUWAKSU (Fabryki).
Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (Składy).
Podymowski St., Skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.
Stein Herman et Co., Marszałkowska 58.

ZEGARMISTRZE.
Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 12 (24) Января 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.